Nr. 348. (z dod. por.). Dnia 16 grudnia. Piątek. Dnia 4 (16 grudnia) 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Warto jest przypatrzyć się bliżej komunikatowi p. Clémenceau w *Justice*, wywołanemu przez znany artykuł *Figara*; ten to bowiem komunikat dopiero zmusił p. Rouviera do galopującego usunięcia się z gabinetu pod wpływem opinji publicznej i protestów, płynących z samego grona ministerjalnego, które zrozumieć nie mogło, co było w stanie skłonić ministra finansów, aby przez cały dzień, poprzedzający samobójstwo Reinacha, pracował nad uratowaniem człowieka, który sam sobie wymierzył okrutną sprawiedliwość, czując, ile jest winien.

Komunikat p. Clémenceau w kapitalnym swoim ustępie mówi:

„Opowiada *Figaro*, że były akcjonarjusz *Justice* w dzienniku tym propagował swoje interesy materjalne. Oddaję w ręce każdego komplet *Justice*. Co się tyczy schadzek moich w przededniu śmierci Reinacha, przedstawiono je fałszywie. Oto jest naga prawda.

Baron Reinach i minister Rouvier odwiedzili mię tegoż d. 19-go listopada, po południu o godzinie trzeciej, jeden po drugim. Powiedziano im, że jestem w izbie. Byłem w niej istotnie od godziny w pół do drugiej do wieczora.

O godzinie czwartej widział się ze mną Rouvier i powiedział, że Reinach dostał prawie obłąkania z obawy przed napaściami gazet. Reinach powiedział jemu, Rouvierowi, że napaściom tym *coûte que coûte* należy położyć koniec. Jest to dla niego kwestja życia lub śmierci. Jeden jest tylko środek, aby zagłuszyć tę wrzawę, środek taki: Rouvier zaprowadzi go do Korneljusza Hertza i uprosi go, aby swojego wpływu użył na korzyść Reinacha.

Rouvier przyrzekł wyrządzić tę przysługę Reinachowi, wszakże pod warunkiem, że będzie miał świadka rozmowy z Hertzem. Prosił mię, abym był tym świadkiem. Przyrzekłem.

O godzinie 7-ej wieczorem przyjechałem do Hertza, dokąd w kilka minut potem przybyli Rouvier i Reinach prawie równocześnie. Rozmowa trwała zaledwie dziesięć minut, gdyż Hertz oświadczył zaraz, że nie czuje się na siłach przyjść Reinachowi w żądany sposób z pomocą. Przedtem wobec fałszywej informacji, jaką otrzymał, sądził, że będzie mógł we właściwym kierunku oddziałać; wkrótce jednak przyszedł do przekonania, że jest to wprost niemożliwe.

Reinach słuchał tego w milczeniu, zwrócił się potem do mnie i prosił mię, abym go zaprowadził do Constansa, który mógłby wywrzeć wpływ na jednego z głównych jego napastników. Zgodziłem się i na to.

W półgodziny potem byliśmy u Constansa, który oświadczył nam z wielką energją, że nie posiada ani bezpośredniego, ani pośredniego wpływu na osoby, które tę kampanję prowadzą.

W pięć minut opuściliśmy Constansa. Na ulicy rozłączyłem się z Reinachem, który, żegnając się, rzekł do mnie:

— Jestem zgubiony!

Nie widziałem już potem Reinacha—kończy lapidarne opowiadanie swoje p. Henryk Clémenceau. Dla niewtajemniczonych w zakulisowe sekrety wielkiego zgorszenia panamskiego byłby to może niedostateczny powód do potępienia pośrednictwa p. Maurycego Rouviera, który mógł przecież działać z pobudek humanitarnych. Na samej wszakże widowni odgrywającego się dramatu, na ławach owego amfiteatru paryskiego, który z gorączkową czujnością śledzi najskrytszych sprężyn, z jakich wiązał się ruch mechanizmu panamskiego, wystarczy wskazazanie osoby ministra, aby pomiędzy wierszami delikatnego „wyjaśnienia” w *Justice* wyczytać poważną winę Rouviera i zmusić go do niezwłocznej rezygnacji.

Matin grozi tym samym losem panu Clémenceau, który także nie bezinteresownie usiłował ratować zdruzgotaną potęgę finansową.

W rozwoju kwestji panamskiej wczoraj znowu zaczął się epizod rozstrzygający. Izba deputowanych przystąpiła do rozbioru wniosku p. Pourquery de Boisserin, żądającego przyznania ankiecie parlamentarnej praw sędziego śledczego. Rząd, staczający się szybko po złowrogiej pochyłości ustępstw dla radykalizmu, oświadczył się za wnioskiem i postawił kwestję zaufania.

Przywołany telefonicznie z Brukselli, gdzie uczestniczył w pracach międzynarodowej konferencji monetarnej, p. Tirard objął tekę finansów. Po raz dziesiąty przyjmuje on urząd ministra. Urodzony roku 1827-go w Genewie, w dziewiętnastym roku życia przybył do Paryża. Tu otrzymał naprzód posadę w towarzystwie żeglugi na Sekwanie, później założył pracownię zegarmistrzowską. W r. 1877-ym po raz pierwszy został ministrem. Później piastował wielokrotnie teki: rolnictwa, handlu i finansów. W r. 1887-ym objął przewodnictwo gabinetu, upadł w r. 1888-ym. W r. 1889-ym objął ponownie ster rządu, stał na jego czele podczas wystawy jubileuszowej i ostatnich wyborów, w r. 1890-ym wytoczył proces Boulangerowi. Obalił go traktat handlowy z Grecją.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński, następca tronu austrjackiego, odjechał w środę o godzinie 7 ej minut 20 rano z Wiednia do Trjestu, gdzie rozpoczął wczoraj, żegnany przez liczną rodzinę, na okręcie pancernym „Cesarzowa Elżbieta” podróż na około świata.

Br. Z.

HENRYK IBSEN,

III.

(Dalszy ciąg.)

„Związek młodości”, jedyna komedja, jaką Ibsen napisał, ma także trochę podkład polityczny w reprezentantach trzech stronnictw: arystokratycznego, demokratycznego i mieszczańskiego. Adwokat Steinhoff jest jej głównym, a właściwie jedynym bohaterem. Gra on wszystkie role, jakie karjerowicz polityczny i łowca posagowy przybierać może, aby dojść do stanowiska i majątku. Zastawia kandydat na reprezentanta ludu albo na dworskiego dygnitarza sieci i sidła na różne strony, polując na trzy posagi współcześnie i na popularność w trzech sferach odmiennych, dla każdego mając wyznanie wiary, do potrzeb chwili zastosowane. Jegomość ten nie jest jakimś arcy-typem sprytu i przewrotności, nie przypomina nawet zdaleka Rabagasa, albo dziennikarza z „Bezczelnych”. Nie! to sobie taki przeciętny człowieczek, który pragnie tylko, aby mu w życiu było wygodnie i dobrze się działo. Nikomu narazić się nie chce, w zgodzie i przyjaźni będzie ze wszystkimi, z każdym gotów zasiąść do biesiady i wołać, trącając się kieliszkiem: „kochajmy się!” Tem się właśnie odznacza ten doskonale nakreślony charakter, że wcale nie ma charakteru, a względnie do praktyki życiowej okazał się Ibsen w „Związku młodości”, przynajmniej dla mnie, optymistą, gdy Steinhoffa na koszu osadził. Tacy zwykle wysoko i daleko zachodzą i dobrze im się dzieje w życiu.

Ale otóż piętrzy się przed nami najczarniejszy, najgroźniejszy dramat Ibsena p. t. „Widma” czy „Upiory”, choć ja, kując nowy wyraz, proponowałbym dla niego nazwę „Powrotnik”, jako najlepiej pojęcie nieboszczyka, wracającego z za grobu, malujący. Przerażająca to istotnie sfera fizjologicznych dociekań, w jaką nas wciąga zbyt zuchwały myśliciel w tym dramacie. Nazywam to zuchwalstwem, bo Ibsen za prawo bezwzględne przyjmuje hypotezę naukową, przypuszczenie, może i stwierdzone licznemi przykładami, ale w każdym razie nie pewnik niewzruszony! Wiara w atawizm nieunikniony, bezwzględny gorsza jest jeszcze dla człowieka od fatalizmu, bo skuteczniej od niego zabija wolną wolę, niszcząc idealny pierwiastek indywidualności, o który Ibsenowi tak chodzi. Wszakże pani Alving wszystko zrobiła, aby ustrzedz syna od przeklętego po ojcu dziedzictwa. Oddaliła go z domu, wychowywał się zdaleka od ojczyzny, do której przez lat kilkanaście nie powracał wcale. O pułkowniku, szambelanie Alvingu, swoim ojcu, młody człowiek nic nie wie, a raczej wie tylko rzeczy najlepsze, zna tylko legendę filantropji, w jaką żona męża po śmierci dla całej okolicy przybrała, działając w imię macierzyńskiej miłości dla Oswalda.

Nieboszczyk był człowiekiem potwornym, wstręt budził i obrzydzenie. Wdowa wystawia zakład dobroczynny, przytułek dla nędzy za cały majątek, jaki po Alvingu pozostał, ostatni grosz ze spadku na to oddaje, byle nic nie łączyło żywego z umarłym, prócz nazwiska, które na przytułku wyryć kazała.

Że obłęd, suchoty i różne choroby mogą być po przodkach sukcesyjne, to, niestety, dziś już nie ulega kwestji. Ale usposobienie moralne, nałogi, wady, mimo odmiennych warunków wychowania i otoczenia, odzywające się z całą siłą w dzieciach po rodzicach!... Nie!... taka teza do rozpaczy doprowadzićby mogła. Oburza się na nią myśl, serce, całe jestestwo człowieka.

Kwestja ma swoje strony moralne, podnoszące obowiązki rodziców względem dzieci, odstraszające od małżeństw, źle lub lekkomyślnie dobranych, ale w każdym razie wyłącza pierwiastek wolnej woli w już istniejącym człowieku, w którego organizmie fizycznym i moralnym tkwi ów zarodek fatalny, przed którym nikt go obronić nie zdoła. Kara dzieci za rodziców! Bóg mściciel, karzący do dziesiątego pokolenia według starego zakonu! Ale ten Bóg jest miłosiernym, przebłagać go można, gdy Ibsen na czole syna wypisuje *ananke* bezwzględne. Można się godzić do pewnego stopnia z teorjami pani Alving. Przyjąć, że w życiu dzieją się rzeczy ohydne, kazirodztwa świadome i bezwiedne, stosunki małżeńskie najpotworniejsze. Obłęd Oswalda w zakończeniu dramatu możemy również uznać za dziedzictwo po ojcu i przejęci grozą tragiczności tego spadku, jeszcze jednak myśleć o skutecznej obronie, o jakichś środkach lekarskich lub zapobiegawczej hygienie. Czyż atawizm moralny może coś odwrócić, jeśli mu nie zapobiegło wszystko, co przezorna, rozumna i tak kochająca syna matka dla Oswalda zrobiła?

Nie scena ostatnia aktu trzeciego, gdy Oswald w obłęd zapada i już nieprzytomny powtarza: „słońce, matko, daj mi słońce”, ale ta, w której pijany rzuca się na Reginę i okrzyk zgrozy na ustach matki wywołuje, że „upiory powracają”, jest dla mnie negacją indywidualnej woli i etyki człowieka. Żądam furtki, jakiegoś choćby najwęższego przesmyku, który pozwoliłby mi się wymknąć z tej piekielnej otchłani nie w imię oportunizmu Mortensgarda, ale dla rozwoju i postępu ludzkości, dla których wiara w atawizm bezwzględny byłaby zabójczą.

Fanatycy Ibsena ten dramat właśnie stawiają najwyżej z utworów mistrza. Istotnie ma on siły najwięcej, akcję najbardziej skoncentrowaną, cha-

Głosy publiczne.

Pomoc w nocy.

Szanowny redaktorze!

W nrze 337-ym *Kurjera* wyczytałem artykuł kolegi J. Fr., który chce rozwiązać kwestję pomocy lekarskiej w porze nocnej w Warszawie w ten sposób, aby pewna liczba lekarzy, nie mających w dzień wielkiego zajęcia, zobowiązała się przenieść poprostu godziny przyjęcia i wizytacji z dnia na noc, tj. czuwać w nocy od godziny 10-ej do 7-ej i być w pogotowiu na każde zawołanie, a dzień poświęcać tak koniecznemu odpoczynkowi, jak sen, przyczem sz. kolega sądzi, iż obie strony: lekarze i publiczność, byłyby zadowolone z takiego stanu rzeczy.

Sprawa ta osobiście mnie nie obchodzi, gdyż praktykuję na prowincji, mniemam jednak, iż propozycja kolegi J. Fr. jest niepraktyczną, co skłania mnie do niniejszej repliki, w przekonaniu, iż słowa moje będą wyrazem przekonań większości kolegów lekarzy.

Jakto? Więc w porze, w której na całym świecie wre życie; gdy w szpitalach panuje ruch największy, w szpitalach, gdzie jedynie można uczyć się przy badaniu chorych—młody, początkujący lekarz ma spać w najlepsze? Jest to wprost niemożliwe: z czasem bowiem, gdy starsi lekarze zaczną schodzić z pola, któż zajmie ich miejsce, jeżeli młodzież z własnej woli pozbawi się zajęć klinicznych?

Nie dosyć na tem.

Jeżeli lekarz, w myśl projektu kolegi J. Fr., zacznie czuwać w nocy, *resp.* nieść wyłącznie w porze nocnej pomoc lekarską, nie może przecież liczyć na inną praktykę, jak tylko płynącą z wypadków nadzwyczajnych. Praktyka taka nietylko wziętości młodemu lekarzowi nie wyrobi, ale nie da mu nawet środków na bardzo skromne utrzymanie.

Zamilczę już o argumencie, iż „przeniesienie" zajęcia z dnia na noc nie zgadza się z zasadami hygieny.

Mojem zdaniem, projekt kolegi J. Fr. kwestji nie rozwiązuje. Dorożki mogą być dzienne i nocne, ale w praktyce lekarskiej taki podział stosowany być nie może. Jeżeli któremu z lekarzy, zaabsorbowanemu kompletnie praktyką dzienną, nie chce się wstawać do chorego w nocy, to może pacjenta odesłać do kolegi, mającego w dzień niewiele zajęcia, co do którego jest pewnym, że chętnie podąży do chorego. Można wreszcie urządzać kolejne dyżury dla wszystkich lekarzy, jak to niedawno projektowano, gdzie kwestja *dobrowolnego* zastępstwa nie może być wyłączoną.

Racz przyjąć itd.

dr. *E. S.*

Zgierz w grudniu.

Niebezpieczne mydło.

Szanowny redaktorze!

Pragnę za pośrednictwem poczytnego pisma pańskiego podać do wiadomości publicznej wypadek, którego padłem ofiarą. Mam nadzieję, iż podanie samego faktu będzie mogło ustrzedz wielu rolników i właścicieli koni od strat nieprzewidzianych.

Rzecz przedstawia się, jak następuje:

Pewnego razu dostrzegłem, że konie moje tracą szerść na łbie i na szyi, co widocznie było sprawą nieznanych jakichś pasorzytów. Wezwałem natychmiast weterynarza, który zalecił użycie „mydła filodermicznego" z warszawskiego laboratorjum chemicznego.

Tenże weterynarz zalecił, aby namydlić koniom łby i szyje wymienionem mydłem, pozostawić miejsca namydlone do dnia następnego, namydlić powtórnie, zmyć i, po obeschnięciu pod derami, wytrzeć oliwą z domieszką kreoliny w proporcji przepisanej.

Posłałem (mieszkam w okolicy Skierniewic) po 4 kawałki przepisanego mydła do warszawskiego laboratorjum chemicznego, dołączywszy do żądania adres (Senatorska róg Miodowej), a gdy mydło wieczorem nadeszło, przepis lekarza wykonałem ściśle nazajutrz zrana.

Ku wieczorowi w stajni dało się słyszeć niezwykłe zaniepokojenie koni, szarpanie się, rwanie się z uwięzi, chrapanie. W mniemaniu, iż tak być po użyciu lekarstwa powinno, nie zwracałem na to uwagi. Aliści dnia następnego, gdym wszedł po powtórnem użyciu przepisanego środka do stajni, oto jaki widok przedstawił się moim oczom:

Konie, z pospuszczanemi pod żłoby łbami, drżące, jak przy najsilniejszym paroksyzmie febry, chwiały się na nogach. Oczy zwierząt zapuchnięte były, a z pod opuszczonych powiek spływała gęsta, żółto-zielona ropa. Nogi były monstrualnie popuchnięte, skóra na całem ciele rozpalona, w niektórych miejscach sfałdowana i ropą okryta, na łbach zaś, szyjach i piersiach skancerowana, popękana i ślimacząca się. Na nogach widniały obrażenia, pokryte strupami. Biedne zwierzęta odmawiały pożywienia, a ogólny ich stan był taki, iż litość wzbudzał poprostu.

Posłałem list, a potem depeszę, do weterynarza. Przybył wreszcie, a obejrzawszy mydło, oświadczył, iż wcale o egzystencji przysłanego mydła nie wiedział, składu jego chemicznego nie zna, ani też własności nie jest świadomy; że mydło, przez niego zapisane, nosi nazwę „Mydło filodermiczne warszawskiego laboratorjum chemicznego", to zaś, które było przysłane, obok nazwy „filodermiczne" nosi na etykiecie napis „Rezolutywne nr. 2"; że wreszcie do mydła „filodermicznego" dołączany bywa sposób jego użycia.

Nie wchodzę w roztrząsanie, czy weterynarz, przepisując środek leczniczy, powinien był wiedzieć o istnieniu podobnego mydła, podobnej z nim nazwy, wyrabianego w tejże fabryce, a odznaczającego się własnościami wprost odmiennemi; nie roztrząsam nadto, czy słuszną jest, aby laboratorjum, zamiast żądanego mydła, wydawało kupującemu „podobne", lecz w skutkach wcale „niepodobne" do żądanego, a nadomiar 2—3 razy droższe; nie pytam nawet, czy na etykiecie mydła, tak niebezpieczne wywierającego skutki, nie powinien się mieścić obowiązkowo sposób jego użycia.

Notuję tylko fakt sam i proszę, abyś go ogłosić raczył w interesie licznych gospodarzy rolnych i hodowców koni, którzy, tak jak ja, mogliby paść ofiarą nieporozumień zarówno ze strony weterynarzy, jak sprzedających mydła „filodermiczne", z ochroną skóry nic nie mające wspólnego.

Racz przyjąć i t. d.

R. S.

„Czarna gwiazda."

Ktoby jeszcze wierzył w bezcelowość wyprawy dahomejskiej, ktoby przypuszczał, iż Francja daremnie sporo krwi przelała i sporo wydała miljonów, temu na pociechę podajemy *in extenso* ostatni manifest króla Toffy, świadczący o przyjmowaniu się cywilizacji na przestrzeniach najciemniejszego z kontynentów.

Manifest ten brzmi:

Królestwo Afryka Zachodnia.
Porto-Novo —
— Królestwo Porto-Novo.
Afryka Zachodnia. —

My, **Toffa,** *następca tronu Dahomeyu, z łaski Istoty Najwyższej i dzięki protekcji Francji,* **król Porto-Novo.**

Wszystkim, którzy to czytać będą, pozdrowienie.

Pragnąc dla królestwa naszego stworzyć instytucję, któraby nam dozwalała wynagradzać usługi poddanych naszych, jak i europejczyków, którzy postępowaniem swojem daliby nam dowody przychylności,

Postanowiliśmy i postanawiamy, co następuje:

Art. 1.—Ustanawia się w królestwie naszem order cywilny i wojskowy „Czarnej gwiazdy Beninu".

Art. 2.—Król, władzca królestwa, jest wielkim mistrzem orderu.

Art. 3.—Poczet właścicieli orderu składa się z kawalerów, oficerów, komandorów, komandorów z gwiazdą i wielkich krzyżów.

Art. 4.—Posiadacze orderu mianowani są dożywotnie.

Art. 5.—Liczba kawalerów nie ogranicza się, oficerów oznacza się na 3000, komandorów na 1000, komandorów z gwiazdą na 500, wielkich krzyżów na 100.

Art. 6.—Dekorację stanowi krzyż emaljowany biało o czterech podwójnych ramionach i niebieskiej obwódce, rozdzielonych promieniami, dokoła których biegnie wieniec z liści dębowych i laurowych.

W środku krzyża widnieje z czarnej emalji gwiazda o pięciu pojedyńczych promieniach.

Art. 7.—Ozdoby i promienie krzyża dla kawalerów wyrobione są ze srebra, dla stopni wyższych ze złota. Średnica krzyżów kawalerskich i oficerskich wynosi 45 milimetrów, 62 zaś dla oznaki wyższych stopni.

Art. 8.—Kawalerowie noszą order po lewej stronie piersi na morowej wstążce jasno-niebieskiej, 40 milimetrów szerokiej. Oficerowie na tem samem miejscu i na tej samej wstążce, ale w kształcie rozety. Komandorowie noszą odznakę na szyi, na wstążce morowej tego samego koloru, 45 milimetrów szerokiej. Komandorowie z gwiazdą noszą nadto po prawej stronie piersi gwiazdę srebrną, pokrytą brylantami, o średnicy 90 milimetrów, w której środku widnieje gwiazda z czarnej emalji.

---

raktery jak ze spiżu ulane. Dogadza też teorjom filozoficznym szkoły schopenhauerowskiej. Tu miał być Ibsen czysty, skrystalizowany, kwintesencja pojęć myśliciela. *Pereat mundus, fiat lux... veritas!* Tymczasem przyszła „Dzika kaczka" i rozwiała złudzenia. Co tu począć z tym fantem, z tym dramatem, w którym autor wyraźnie się cofa, robi zastrzeżenia, restrykcje, ustępstwa w stosunku do krańcowej bezwzględności głównej tezy „Upiorów" i do owej prawdy, którą z taką nieubłaganą konsekwencją chciał w życie wprowadzić?

W „Dzikiej kaczce" Jerzy Werle nie odziedziczył wad moralnych, nałogów, ani nawet temperamentu sangwinika i skłonności do zaślepnięcia po ojcu. Chce on żyć prawdą i prawdy szuka u innych; zmusza swoich blizkich do otrząśnięcia się z fałszu, aby odzyskali szacunek dla siebie samych, powracając do równowagi moralnej w myśl etyki Hegla. No i ten szlachetny reformator-idealista staje się prawie komiczną figurą w „Dzikiej kaczce". Że go Ibsen z wyraźną tendencją ośmiesza, a nawet nieco karykaturuje, nie ulega żadnej wątpliwości, tem więcej, że wprost jasno wypowiada to w rozmowie doktor Relling temuż Jerzemu do oczu.

W scenie aktu piątego Relling przedstawia bardzo pozytywny rezultat działalności Jerzego, a stwierdzając jej ujemne skutki, stawia najzupełniej nową tezę dotąd u Ibsena nieznaną: *kłamstw koniecznych*, bez których życie społeczne nie byłoby możliwe. Kłamstwa te to parawan, przy którym zachować można szlachetniejsze natury ludzkiej pierwiastki, bo właśnie owo zwodzenie innych, a czasem i siebie, ukrywanie błędów, strojenie ich w piękne słówka, udawanie nieświadomości jest wyrazem czci dla ideału, który człowiek upadły zawsze jednak w duszy nosi. Gdy się odejmie owe kłamstwa konieczne, ową obłudną maskę wstydu i poniżenia ludzkości, ona się nie podniesie, ale za to społeczeństwa się rozpadną w zgniliznie do ostatecznego błota.

Po co Jerzy objaśniał Hialmara Ekdala o podejrzanym stosunku Giny ze swoim ojcem, kiedy on chciał udawać, że o tem nie wie? Dlaczego poróżnił małżeństwo, tak doskonale w swojej nicości moralnej dobrane? Hialmar i Gina wiedzieli doskonale co trzymać o sobie, udawali tylko nieświadomość, która była podstawą ich spokojnego życia, dość szczęśliwego i wygodnego, choć opartego na wzajemnej obłudzie. Udawali, że się szanują wzajemnie, lecz ich zmusił do poznania prawdy, do zrzucenia maski, z którą obojgu było tak wygodnie. Zepsuł im małżeńskie pożycie, a w dodatku stał się powodem śmierci młodziutkiej Jadwigi, ich córki, która staje się ofiarą za cudze winy.

Wszakże doktor Relling utrzymuje w Molvigu, nałogowym pijaku, siłę odporną tem tylko, że wmawia w niego napady choroby, która go do trunków pociąga, w co ani leczony ani doktor nie wierzą. Ale to kłamstwo konieczne podnieca siłę odporną Molviga i od ostatecznego upadku go broni.

„Dzika kaczka" jest oprócz tego dramatem symbolicznym, tak jak „Oblubienica morza" i „Hedda Gabler"; ale „Oblubienicę morza" dało się podciągnąć pod ogólną ideę ibsenowską, gdy z „Dziką kaczką" i „Heddą" poradzić sobie nie umieją ci, którzy żelazną konsekwencję w siedmiu poprzednich dramatach autora „Wroga ludu" widzieli. Bo i „Wróg ludu"—to to także szermierz prawdy bezwzględnej.

Doktór Stockman to już sam Ibsen, stawający osobiście do walki z opinją publiczną, która jest warta zupełnie tyle, co głupstwo, przesądy, egoizm, chciwość i prywatny interes jednostek, które się na nią składają. We „Wrogu ludu" Ibsen dochodzi do konkluzji, która doskonale charakteryzuje jego pogląd na stanowisko człowieka, pragnącego ludziom mówić prawdę, nie krępującego się względami żadnego oportunizmu. Reformatorem społecznym może zostać ten tylko, kto wszelkie węzły ze społeczeństwem zerwał, kto się od niego odosobnił tak, jak autor „Wroga ludu". „Najsilniejszym człowiekiem jest ten, który stoi sam."

I sam też stoi autor „Rosmersholmu", bo dawniejsi fanatycy nie rozumiejąc, dokąd nowa ewolucja „Dzikiej kaczki" i „Heddy Gabler" doprowadzić może mistrza, którego za swego proroka uznawali, zaczynają szemrać, a nawet przebąkiwać o upadku geniuszu, o wyczerpaniu się talentu Ibsena. Za to symboliści i dekadenci francuscy chwytają jego ostatnie prace z zapałem, twierdząc, że teraz dopiero wielki dramaturg doszedł do zenitu twórczości. Powtarzają się sceny Krolla i Montersgarda z „Rosmersholmu" w innych formułach, ale treść zawsze ta sama, a więc prawdziwa. Znać, że dobrze pochwycona i na prawdzie życiowej oparta.

Nie mógłbym lepiej zakończyć rzeczy o dramatach społecznych Ibsena, niż przytoczeniem sceny z „Wroga ludu", w której autor sam sprawy swojej broni. Scena jest z czwartego aktu, a rozgrywa się na zebraniu mieszczan z miejscowości słynnej w kraju i za granicą z wód i kąpieli leczniczych. Doktor Stockman, lekarz kąpielowy, odkrył w nowowystawionych z wielkim nakładem łazienkach zaraźliwe mikroby. Odkrycie to naraża bogacących się napływem gości kuracyjnych mieszczan na znaczny wydatek przebudowania łazienek, albo utratę klijenteli pacjentów, jeśli badania Stockmana będą publicznie ujawnione. On sam, jako lekarz kąpielowy, naraża się również na utratę bytu z rodziną, ale się przed spełnieniem

Posiadacze krzyża wielkiego przewiązują piersi od ramienia prawego ku lewemu szarfą z mory jasno-niebieskiej, 11 centymetrów szerokiej, u której spodu widnieje krzyż. Nadto noszą gwiazdę po lewej stronie piersi.

Art. 9.—Europejczycy otrzymywać mogą order tylko na przedstawienie naczelnika kolonji francuskiej Beninu.

Art. 10.—Każdy z obdarzonych orderem otrzyma dyplom z pieczęcią króla, zarejestrowany przez rząd Porto-Novo, a kontrasygnowany przez naczelnika kolonji francuskiej Beninu.

Dan w pałacu naszym Behon w Porto-Novo, trzydziestego dnia miesiąca sierpnia tysiącznego osiemsetnego dziewięćdziesiątego drugiego roku ery chrześcjańskiej, a (emnastego panowania naszego. **TOFFA.**

(=)

Impromptu.

Ze wszystkich kwiatów, dziewczyno,
Ze wszystkich kwiatów,
Jeden mi w tęczę się zmienia,
Z którego, jak wonie, płyną
Z zaklętych światów
Nasze wspomnienia, dziewczyno,
Nasze wspomnienia. .

Ze wszystkich wspomnień, niebogo,
Ze wszystkich zgoła
Jedno przetrwało mi z laty,
Z którego nad naszą drogą
Wstają dokoła
Zmierzchłych snów kwiaty, niebogo,
Zmierzchłych snów kwiaty....

Bożydar.

PRZEDSTAWIENIA KONKURSOWE.

Według ostatecznej umowy z dyrekcją teatrów, cykl przedstawień konkursowych zamykamy „Nauczycielką".

Z nadesłanych więc na konkurs prac — wystawione były na scenie trzy: „Flirt", „Szare życie" i „Nauczycielka".

*

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się posiedzenie komisji sędziów, celem powzięcia uchwały co do nagród.

Decyzja komisji ogłoszona będzie w poniedziałek.

Komisja wyda swoje orzeczenie z wymienieniem tytułów prac i godeł autorów, bez otwierania kopert, zawierających nazwiska wyróżnionych.

Otwarcie kopert nastąpi podczas przedstawień, jakie umyślnie w tym celu dyrekcja urządzi wyjątkowo tym razem w teatrze Wielkim.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Głównozarządzający stadninami państwowemi ogłasza w *Praw. wiestn.* okólnik, z którego przytaczamy następujące szczegóły: Dotychczas obowiązujący przepis „że koń, który biegał jako dwulatek więcej niż trzy razy, do udziału w nagrodach Cesarskich i głównego zarządu stadnin państwowych nie będzie dopuszczany", ulega zmianie w ten sposób: „Konie, które biegały w Rosji jako dwulatki więcej niż pięć razy lub wygrały również w Rosji pierwszą nagrodę więcej niż trzy razy do udziału w nagrodach Cesarskich i głównego zarządu stadnin nie mogą być dopuszczane". Przepis powyższy obowiązywać będzie dla nagrody Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, zaczyna obowiązywać od r. 1895-go, dla nagród zaś specjalnych trzechletnich w Moskwie i Warszawie od r. 1894-go. Jednocześnie, główny zarząd ustanawia nowy przepis, który w tym samym, co poprzedni, terminie zacznie obowiązywać. Przepis ten brzmi, jak następuje: „Ogiery, wyhodowane za granicą, we wszystkich biegach, do których są dopuszczane, noszą 15 funtów nadwagi; klacze zaś wyhodowane za granicą, nie noszą żadnej nadwagi". Przepis ten nie dotyczy tych biegów, których warunki specjalne, przewidują co innego. Ilość jednak podobnych wyjątków powinna być ograniczona."

= Z powodu świąt Bożego Narodzenia, a ztąd zwiększonego handlu w mieście, pozwolono, jak donosi *Gaz. polic.*, osobom, niewydzierżawiającym miejsc na targach za Żelazną Bramą, na Starem Mieście i na Muranowie, sprzedawać produkty spożywcze i drobne przedmioty do d. 13-go styczaia 1893-go r. na równi z dzierżawcami miejsc, z warunkiem wszakże, aby handlujący, którzy muszą układać towary na stołach, ustawiali je w odpowiednich miejscach, nie zacieśniając placów. Choinki mogą być sprzedawane: za Żelazną Bramą, przed ogrodem Saskim, na Nowowiejskiej, na placu Trzech krzyży obok skweru i na Krakowskiem Przedmieściu obok posągu Kopernika.

= Przy rogatce belwederskiej u podnóża ogrodu stoi drewniany domek, który magistrat, jako własność miejską, oddaje się corocznie w dzierżawę. O prawo własności tego domku toczy się obecnie spór między władzą miejską i zarządem pałaców, który na zasadzie starych planów utrzymuje, iż domek kwestjonowany należy do terytorjum Belwederu.

= Jeden z mieszkańców tutejszych sprowadził z Londynu chomonto, które w razie rozbiegania się konia, za pociągnięciem trzeciego lejca, może być natychmiast rozwiązane. Chomonto w tych dniach będzie przedstawione p. oberpolicmajstrowi.

= Mimo otrzymanego przez Towarzystwo francuskie od zarządu miejskiego pozwolenia na postawienie szaletu naprzeciw gmachu I-go gimnazjum, wygódka publiczna w tem miejscu nie stanie, a to na skutek protestu kuratorji okręgu naukowego, która znajduje postawienie tego budynku wprost gmachu szkolnego z pensjonatem za niewłaściwe.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że moskiewskie Towarzystwo akcyjne handlu końmi zamierza urządzić w Warszawie hipodrom do wyścigów kłusowych.

= Jak już wiadomo, towarzystwo kolei konnej uzyskało prawo wzamian za dokonaną operację wykupu na rzecz miasta linji tramwajowej z dworca petersburskiego do wiedeńskiego, puszczenia w ruch wagonów z t. zw. „imperialami", czyli z otwartem siedzeniem na dachu wagonu. W wprowadzeniu jednak ich do ruchu zachodzi jeszcze ta trudność, iż kontrakt z miastem normujący opłaty na 5 i 7-kopiejkowe, nie przewiduje obniżki opłaty do kop. 3, jaka obowiązywałaby na imperjalu, ponieważ zaś miasto ma zyski od dochodu z opłaty za przejazd, przeto należy wprzód zmienić odpowiednie warunki kontraktu.

= Z ustąpieniem śniegów na nowo przyłączonych gruntach od strony przedmieścia Pragi, pomiędzy traktem brzeskim a plantem kolei nadwiślańskiej odbędą się pomiary celem oznaczenia ścisłego granicy miejskiej, którą będzie stanowił wał okopowy, oraz nowa rogatka zw. „kaweńczyńska". Wprawdzie obecnie tuż za rogatkami grochowskiemi oddziela się droga do wsi Kawenczyn, oraz dalej do osady Okuniewa, jednak po za obrębem zabudowań przedmieścia Kamionka biegnie ona kilkoma odnogami przez piaszczyste pola bez należycie wytkniętego kierunku, co dopiero ostatecznie studja inżenierskie i oznaczenie nowej rogatki ureguluje. Jednocześnie oznaczony będzie punkt przeniesienia rogatek grochowskich do granic miasta, który mniej więcej wypada około skrętu do pomnika grochowskiego.

= O przebiegu u nas epidemji cholery ogłoszone zostały za ostatnie dni następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
W m. Warszawie:				
D. 13-go grudnia:	—	1	—	5
W gubernji łomżyńskiej:				
D. 8-go grudnia	—	—	1	1
W gubernji lubelskiej:				
D. 12-go grudnia:	2	—	1	17
W gubernji radomskiej:				
D. 9-go i 10-go grudnia:	6	4	6	13
W gubernji płockiej:				
D. 9, 10 i 11-go grudnia:	—	1	—	5

= Na mocy rozporządzenia starszego prezesa izby sądowej w dniu 22-im b. m. odbędą się egzamina młodszych kandydatów do posad sądowych przy tutejszej izbie sądowej w celu określenia stopnia ich uzdolnienia do sprawowania samodzielnych funkcyj sądowych. Na egzaminach powyższych mogą być obecni pp. sędziowie i przedstawiciele urzędu publicznego, oraz kandydaci do posad sądowych, nie podlegający egzaminowi, wreszcie etatowi urzędnicy, pracujący w kancelarjach instytucyj sądowych.

---

obowiązku nie cofa. Oto scena kulminacyjna w wiernem, o ile możności, streszczeniu.

Billing. Słuszność jest zawsze po stronie większości.

Stockman. A ja wam powiadam, że większość błądzi zawsze, że nie ma nigdy słuszności za sobą. Jest to jeszcze jedno z tych kłamstw obiegowych, przeciwko którym człowiek myślący z całą energją zaprotestować powinien. Z kogóż to się składa ta większość mieszkańców kraju? Z inteligencji, czy z głupców? Sądzę, wszyscy zgodzimy się na to, że głupcy stanowią przygniatającą większość. Czyż w skutek tego głupstwo ma opanować inteligencję? Powiedzcie, że przy głupcach jest moc i siła, że większość liczebna rządzi! Zgoda. Ale żeby mieli słuszność za sobą, prawo! Nie! Prawdę, słuszność, mam ja! ja i kilku innych. Mniejszość ma słuszność zawsze.

Haustad. Ha, ha! To arystokrata! Doktor Stockman został teraz arystokratą!

Stockman. Nie. Ja nie mówię o tej mniejszości dychawicznej, która zacofaną pozostała. Moja mniejszość to ci, którzy przyswoili sobie prawdy nowe, kiełkujące i szemrzące w powietrzu, i którzy za nie walczą, bo prawdy jeszcze za świeże, za młode, aby przeniknęły do większości.

Haustad. No, jeśli nie arystokratą to pan doktor został rewolucjonistą!

Stockman. Rewolucjonistą? Tak. Jestem nim, bo wypowiadam wojnę kłamstwu, według którego tłum, ciemne masy miałyby być w posiadaniu prawdy. Powiedzcież, jakie to są te prawdy, których tak się trzyma większość? Czyż to nie są prawdy tak sędziwe, że się rozsypują ze starości? Czy mi uwierzycie czy nie, mniejsza o to. Prawdy nie są wiecznemi, tak, jak to sobie ludzie wyobrażają... Zwyczajna prawda żyje piętnaście, szesnaście, dwadzieścia lat najwyżej, rzadko dłużej. A jednak prawdy, które masy uznają za takie, są tylko te, które od przodków wzięli w spuściźnie...

Niech wasza przedajna prasa mówi nam, że tylko masy posiadają monopol moralności i że zepsucie rośnie z postępem oświaty. Odpowiem, że oświata jako taka nikogo nigdy nie zepsuła, a rozszerzenie zakresu myśli jest synonimem moralności. Głupota i nędza, oto jedyne powody zepsucia i upadku. Brak tlenu sumienie osłabia!..

Haustad. Kto chce zrujnować całe mieszczaństwo, ten musi być jego wrogiem.

Stockman. Nie! Ale wytrzebieni muszą być jak szkodliwe zwierzęta ci, którzy fałszem żyją. Skończycie na tem, że zarazę rozniesiecie na kraj cały i ogólną wywołacie zagładę. A jeśli do tego ma dojść, mówię wam z najszczerszego serca, że lepiej aby kraj cały był zrujnowany i lud cały wyniszczony.

Taką jest polemika Ibsena, obrona własnych zasad, przekonań, rozwiniętych w jego dramatach społecznych.

To wyznanie wiary autora jest już czysto subjektywnem, bo w ustach doktora Stockmana za szeroko stawiałoby kwestje w stosunku do owych mikrobów kapielowych. Dodając do tego, że „Wróg ludu" jest bezpośrednim następcą „Upiorów", które tak niesłychaną wrzawę i starcie zdań w Niemczech, a potem we Francji i w Anglji wywołały, łatwo dojdziemy do wniosku, że Ibsen, odpowiadając swoim przeciwnikom ze sceny, identyfikuje siebie z doktorem Stockmanem, tem samem uznaje teatr za arenę rozpraw publicznych, potężny środek oddziaływania w imię przekonań na masy.

Kształcić zatem pragnie autor „Wroga ludu" w teatrze publiczność, wyrabiać w niej zdolność do myślenia, wywoływać dyskusje o tematach poważnych. Chciałby wskrzesić z martwych dawne posłannictwo greckiego teatru. I tu zatem jest krańcowym idealistą, przynajmniej w tendencji.

Kształcące posłannictwo sceny jest może mrzonką, jak wiele innych tendencyj Ibsena, ale czyż można jej odmówić charakteru szlachetnej, pięknej i potężnej dla szerszych umysłów utopji?

Co bądź można o Ibsenie powiedzieć, to jednak zaprzeczyć trudno, że uznając teatr za trybunę publiczną, a scenie przypisując zadanie poważne, tym przekonaniom swoim wiernym pozostał. Nie poluje on nigdzie na poklask gawiedzi, jaskrawych efektów unika najstaranniej i żadnem ustępstwem popularności zjednać sobie nie usiłuje. Myśliciel w dramatach społecznych bierze zawsze górę nad artystą, który poezji często wyrzeka się dobrowolnie.

Pojęcia swoje metafizyczne i filozoficzne, systematycznie ułożone, zamknął Ibsen w bilogji, t.j. poemacie dramatycznym o dwóch częściach, p. t. „Cezar i Galilejczyk", za głównego bohatera Juljana apostatę wybierając. Że Ibsen zostaje pod wpływem Kanta, że przyswoił sobie szczególniej *kategoryczny imperatyw* autora „Krytyki czystego rozumu", zdaje się nie ulegać wątpliwości. Zresztą, nie myślę nadużywać cierpliwości czytelników *Kurjera* w tym kierunku. Wiem, że filozofja u nas popularną nie jest, a ja pragnąbym szeroką publiczność Ibsenem zająć. Nie należę do jego fanatyków bezwzględnych, ale skłaniam głowę przed poetą, myślicielem i autorem dramatycznym wielkiego talentu, który nawet do techniki scenicznej poważne reformy wnosi.

O tej technice, robocie scenicznej, o środkach, jakiemi Ibsen działa w teatrze, może jeszcze pomówię z czytelnikami *Kurjera* w przyszłym tygodniu, ażeby zamknąć rzecz i zaokrąglić ten szkic o autorze i jego utworach.

Kazimierz Zalewski.

= W ministerjum komunikacyj podniesiony podobno został projekt przyłączenia kolei terespolskiej do grupy kolei poleskich, których zarząd miałby siedlisko w Warszawie.

= Zmarły ś. p. ksiądz Andrzej Nowacki, testamentem, sporządzonym przed rejentem Staniszewskim, przeznaczył z majątku swego: na budowę nowego kościoła na Pradze rs. 2,000 i dla znajdującego się za rogatkami przy ulicy Belwederskiej zakładu paralityków pod wezwaniem św. Stanisława rs. 300.

= Jak słyszeliśmy, od przyszłego Nowego roku redakcję *Niwy* obejmuje p. Ludomir Grendyszyński. Stosowne podanie przesłane już zostało do głównego wydziału prasy.

= W niedzielę, d. 18-go b. m. o godzinie 1 ej z południa w audytorjum nr. VIII uniwersytetu tutejszego lekarz p. Łysunow bronić będzie publicznie rozprawy swej na stopień doktora medycyny p. t. „O leukocytozie przy niektórych chorobach zakaźnych". Oponować będą z urzędu profesorowie Stolnikow i Tumas oraz docent Zieniec.

= Rozporządzeniem kuratora okręgu naukowego, lekarz Aron Mark, został mianowany nadetatowym ordynatorem przy klinice akuszeryjnej chorób kobiecych i dziecięcych uniwersytetu warszawskiego.

= Bawi w naszem mieście Marja Rodziewiczówna.

= Po dłuższym pobycie za granicą wrócił wczoraj do Warszawy Czesław Jankowski.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Dzwony kornewilskie" i „Syrena", w Rozmaitościach „Flirt", a w Małym „Influenca prowincjonalna".

* Teatr Wielki występuje jutro z operą Mascagniego „Przyjaciel Fryc", którą w rolach głównych zaprezentują panie: Lantes i Dąbrowska, oraz pp. Chodakowski i Stehle.

* Repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na jutro komedję konkursową „Nauczycielka".

* W teatrze Małym jutro po raz trzeci wesoła krotochwila Alberta Carré p. t. „Doktor Żożo".

Repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowiada: w poniedziałek „Nauczycielkę", w środę zaś „Flirt".

* Na repertuar teatru Rozmaitości wprowadzona będzie obecnie trzyaktowa komedja Zygmunta Przybylskiego „Wejście w świat", z dodaniem jednoaktówki Leona Madejskiego „Albo niebo albo piekło".

Z nowości tych odbyła się dzisiaj próba czytana.

Obsadę pierwszej tworzą panie: Borkowska, Czakówna, Niewiarowska, Ostrowska, Szymanowska i Zimajerówna, w wykonaniu drugiej zaś uczestniczą panie: Barszczewska i Noiretówna, pp.: Nowicki i Prażmowski.

* Na scenie teatru Małego rozpoczęto próby z jednoaktowej krotochwili Stanisława Dobrzańskiego p. t. „Podejrzana osoba", która wystawiona zostanie w przyszłym tygodniu i dawana będzie jako *lever du rideau* przy trzyaktowej krotochwili „Doktor Żożo".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 330, Rozmaitości 172, Małym 131; na zabawie gwiazdkowej v. jarmarku dobroczynnym w salach resursy obywatelskiej 655; na wystawie etnograficznej 39.

= Konkursy Towarzystwa.

W uzupełnieniu wiadomości podanej, przez nas w dniu wczorajszym w sprawie konkursów, ogłoszonych przez Towarzystwo sztuk pięknych, dodajemy, iż rysunki na konkurs na okładkę z powodu odroczenia terminu posiedzenia członków komitetu można składać do poniedziałku, t. j. do d. 19-go b. m.

Dotąd złożono sześć rysunków.

Co do konkursu rzeźbiarskiego, to prace, na ten cel przeznaczone, kancelarja Towarzystwa przyjmować będzie do d. 31-go b. m.

= U wioślarzy.

W pierwszym tygodniu poświątecznym, w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się koncert, którego urządzeniem zajął się reżyser operetki, p. Chodźko.

W program wieczoru, pomiędzy innemi, wejdą: jednoaktówka ze śpiewami, tudzież śpiew p. Łabanowskiego.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

W dniu wczorajszym w lokalu Muzeum przemysłu i rolnictwa odbyło się posiedzenie członków komitetu organizowanej wystawy skór i wyrobów skórzanych, któremu przewodniczył, w zastępstwie pana Wład. Kiślańskiego, p. Ludwik Szwede.

Komitet, po przejrzeniu listy nadesłanych deklaracyj, postanowił zwrócić się do ważniejszych firm handlowych i przemysłowych, produkujących lub też sprowadzających z zagranicy narzędzia, maszyny i przyrządy do wyrobu skór i przedmiotów skórzanych, z prośbą o przyjęcie udziału, dział ten bowiem, jako wielce pouczający, korzystnie może wpłynąć na szersze zainteresowanie i ożywienie wystawy.

Następnie, celem żywszego zaagitowania wystawy, komitet uchwalił na następne posiedzenie, które odbyć się ma w d. 30-ym b. m., o godz. 5-ej po południu, zaprosić imiennemi odezwami fabrykantów wyrobów skórzanych, regulaminem objętych, do przyjęcia udziału w ogólnych obradach.

W dalszym ciągu świeżo następujące firmy złożyły deklaracje: Juljan Marszel—saki cielęce; Józef Kuczmierowski — siodła i szory; warsztaty rzemieślnicze wychowańców wyznania mojżeszowego — obuwie; Anna Grünagel — wyroby galanteryjne ze skóry; Karol Niemyski — wyroby siodlarskie; Roman Sierpiński — przybory do siodeł; Ludwik Maciejowski—wyroby siodlarskie; Aleksandra Korycińska — wyroby uczennic szkoły rzemiosł.

Sprawozdanie nasze zakończamy uzupełnieniem, iż dla wystawców zamiejscowych i dla uczestników wystawy stałej prób i wzorów opłata za miejsce jest o 25% niższa od taksy, przyjętej dla wystawców z Warszawy.

Termin składania deklaracyj ubiega z d. 31-ym b. m.

= Kolonje letnie.

D. 17-go b. m. w następujących sklepach będzie się odbywała sprzedaż z przeznaczeniem pewnego procentu od dochodu na rzecz kolonij letnich:

Gałkowski, bielizna, Marszałkowska 131: Erazmowa Majewska.

Pągowski, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej, cukiernia: panie Irena Karłowiczowa, Paulina Dicksteinowa z panną Józefą Tuhanowską.

Puls, mydła i perfumy, plac Teatralny: pp. Cecylja Walewska z Zofją Aleksandrowiczówną, Cecylja Wagnerowa z Anną Jałbrzykowską i Wandą Starzyńską.

Anczewski, cukierki, Niecała 4: pp. Natalja z Genelich Liedtke, Walerja i Zofja Geneli, Zofja Ryszkiewicz, Róża Rapacka.

Radziński, skład papieru, Krakowskie-Przedmieście 5: pp. Marja z Czajkowskich Zaleska z córką Marją i Amelja Chmyzowska z córkami Pelagją i Jadwigą.

Jaskólski, wyroby platerowane i aluminjowe, Wierzbowa 3: pp. Zofja Jaworowska z córką Martą, Ksawerowa Radziszewska z siostrzenicami Jadwigą i Heleną Rądziszewskiemi.

Trepte, naczynia kuchenne i z miedzi, Marszałkowska 147: pp. Karolowa Temlerowa z córką Emilją Jerominową, Bronisława Kijokowa, Aniela Karszo-Siedlewska z siostrą Marją i adwokatowa Zofja Grodzińska.

Zyndram, dystrybucja, Jerozolimska 64: pp. Zofja z Szydłowskich Zaleska, Zygmuntyna z Jaraczewskich Swinarska, doktorowa Marja Jakowska.

Wedel, fabryka czekolady i cukrów, Wierzbowa: bez dam.

= Na odzież.

W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę d. 17-go b. m., niezależnie od sprzedaży rabatowej na rzecz kolonij letnich, taka sama sprzedaż odbywać się będzie także na odzież dla ubogich dzieci.

W magazynie wyrobów tytuniowych W. Muśnickiego (Marszałkowska 138) przy sprzedaży asystować będą panie: Zofja z Sobieskich Radwanowa z córką, Kazimierzowa hr. Morsztynowa, Marja z Norwidów Łempicka, hr. Miączyńska z córkami, Daniela Kosińska i Zofja Hartinghowa wraz z pannami: Hińczówną, Chomętowską i Rakowieckiemi.

= Egzaminy na kolei.

Uzupełniając wiadomość o rozporządzeniu, wydanem na kolei nadwiślańskiej w sprawie obowiązkowych egzaminów z umiejętności telegrafowania urzędników wydziału ruchu, zaznaczamy jeszcze niektóre ważniejsze szczegóły, mające związek z tym przedmiotem.

Urzędnicy ruchu mają uczyć się telegrafowania na wszystkich stacjach, w chwilach wolnych od zajęć służbowych i w celu ułatwienia tej nauki niebawem porozsyłane będą prowizoryczne klucze telegraficzne, na mniejsze stacje po jednym, a na większe po trzy; na głównych zaś stacjach, jako to: Mława, Praga, Warszawa, Iwangród, Lublin, Chełm i Kowel, mają być ustawione oddzielne aparaty telegraficzne, przeznaczone wyłącznie dla uczących się telegrafować.

Osoby prywatne, życzące sobie otrzymać posady wagowych lub kancelistów stacyjnych w wydziale ruchu, również obowiązane są przedewszystkiem nauczyć się telegrafować oraz zapoznać się z przepisami telegraficznemi i regulaminem dotyczącym ruchu, składu pociągów i sygnałów.

Osoby prywatne mogą uczyć się powyżej wymienionych przedmiotów tylko na głównych stacjach, po uzyskaniu pozwolenia naczelnika ruchu za pośrednictwem zawiadowcy stacji.

O urzędnikach ruchu i osobach prywatnych, dostatecznie już wyćwiczonych w sztuce telegrafowania, starsi telegrafiści zawiadamiają kontrolera telegrafu, który po prowizorycznem ich wyegzaminowaniu wydaje świadectwa, na których zasadzie interesowani dopuszczani będą do ostatecznego egzaminu przed komisją egzaminacyjną, złożoną z naczelnika telegrafu i rewizorów ruchu.

Zawiadowcy i ich pomocnicy egzaminowani będą tylko z telegrafowania i przepisów telegraficznych, wszyscy zaś inni urzędnicy ruchu i osoby prywatne zdawać będą i z przepisów dotyczących ruchu pociągów, ich składu i sygnałów.

Wszyscy egzaminowani będą według programu w tym celu ułożonego, składającego się z 81 pytań.

Odpowiednio uzdolnieni urzędnicy ruchu i osoby prywatne, po złożeniu egzaminu, otrzymywać będą świadectwa.

Urzędnicy, zaopatrzeni w świadectwa, w przyszłości poddawani będą powtórnym egzaminom, co rok dwukrotnie: w kwietniu i październiku

= Zmiana lokalu.

Towarzystwo subiektów m. Warszawy, z powodu zwiększonej ilości członków, postawione było w konieczności zwiększenia lokalu.

W tym celu Towarzystwo wynajęło znacznie obszerniejszy lokal przy ul. Świętokrzyskiej na pierwszem piętrze, wprost ul. Jasnej, dokąd przeprowadza się od 1-go lipca r. p.

Obszerna sala pozwala urządzać nawet ogólne roczne zebrania, które dotąd zwykle odbywały się w specjalnie na ten cel wynajmowanych salach, co pociągało za sobą znaczne koszta.

= Tania kuchnia.

W dniu wczorajszym, w sali lasku spacerowego na Czystem, w obecności przedstawicieli władzy gminnej, odbyło się zebranie wybitniejszych mieszkańców gminy Czyste, którego celem było przyjście z pomocą ubogim mieszkańcom miejscowym przez założenie taniej kuchi, na wzór kuchen warszawskich.

Zebrani złożyli na początek na urządzenie kuchni rs. 325 i zadeklarowali złożenie bezpłatnie pewnej ilości produktów, jak: kartofli, kapusty, buraków i t. p.

Pierwsza tania kuchnia zamiejska mieścić się będzie przy szosie wolskiej, w pobliżu t. zw. Żółtej karczmy, a otwarcie jej nastąpić ma za kilka dni.

= Zabawa sportowa.

W przyszłą niedzielę Tattersal przy ulicy Trębackiej występuje z zabawą publiczną konkursową.

W program pomiędzy innemi wejdą: karuzel dam i panów przy dźwiękach orkiestry, jazda konna z przeszkodami, jazda wyższą szkołą itp.

Zwycięzcom będą rozdane nagrody w przedmiotach.

Zabawa, z której całkowity dochód oddany będzie na kolonje letnie, rozpocznie się o godzinie 12-ej w południe.

= Mały żebrak.

Wobec wydanego rozporządzenia co do pościgu żebraków ulicznych, a zwłaszcza dzieci, zwracamy uwagę na 10 letniego chłopca, stale żebrzącego na placu Teatralnym przy budce tramwajowej.

Chłopak tan podczas postoju tramwajów wchodzi do wagonu i głosem wyuczonym jak pozytywka opowiada o chorej matce, o tem że nic nie jadł itp.

Żebrak jest tak zręczny, że na najmniejszą interpelację lub na widok policjanta pośpiesznie ucieka.

= Ofiara spirytyzmu.

Odbywające się w pewnych kółkach towarzyskich posiedzenia spirytystyczne mogą na osobach wrażliwszych wywołać fatalne skutki.

W tych dniach np. pani M., żona jednego z techników tutejszych, pod wpływem rozmowy rzekomo z duchem swej matki, wpadła w obłęd.

Pomieszanie zmysłów objawiło się w tak gwałtownej formie, że chorą musiano umieścić w zakładzie leczniczym.

= Zuchwałe kradzieże.

Z podwórza stacji pasażerskiej kolei nadwiślańskiej skradziono konia z wozem, podczas chwilowej nieobecności furmana Zarębskiego.

W kilka godzin później wóz i konia, mocno zmęczonego, odnaleziono za rogatką powązkowską, lecz złodziej zdążył umknąć.

Zamieszkały w hotelu Saskim p. Galcz, kupując różne rzeczy w sklepie pod № 13-ym przy ul. Długiej, położył na stole pugilares, który w okamgnieniu skradziono.

W pugilaresie znajdowało się 150 rs.

= Podczas obławy.

Nocy dzisiejszej dwaj starsi dozorcy policyjni: Juszczak i Polakow zatrzymali na ul. Wolskiej, wprost domu pod № 41-ym, złodziejów pobytowych: Ruszkowskiego, Juljana Kamińskiego i Stanisława Telegę, którym zamieszkiwanie w Warszawie oraz jej okolicy jest wzbronione.

Złodzieje stawili zacięty opór, a przyszło im z pomocą jeszcze 4-ch nieznanych łotrów.

Polaków został dwukrotnie zraniony w głowę i lewy bok, Juszczak zaś ma podbite oko i złamaną rękę.

Zanim zjawiła się policja w zwiększonym komplecie, awanturnicy pierzchnęli.

Jednego tylko, Stanisława Telegę, przytrzymano.

Okazało się, iż Telega jest chory, więc go umieszczono w szpitalu św. Ducha pod ścisłym nadzorem.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Leszno, w pobliżu domu pod № 88-ym, sanki № 541 przewróciły stróża, Stanisława Glinkę, który doznał bolesnych obrażeń.

Konie zaprzężone do sanek № 1051 rozbiegały się na ul. Krakowskie Przedmieście.

Powożący, Karol Rafał, wskutek gwałtownego wstrząśnięcia spadł i zranił się dotkliwie w głowę.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym przyjechał do hotelu Rzymskiego jakiś młody człowiek, który zająwszy numer oświadczył, iż chce mieć spokój do pisania i prosił, aby nikt nie wchodził.

Po upływie kilku godzin służba usłyszała wystrzał.

Wówczas otworzono drzwi i zastano gościa broczącego we krwi.

Zanim się zjawił lekarz, desperat życie zakończył.

Z dowodów legitymacyjnych okazało się, iż to jest S. Sz.

Bezładny list, zostawiony przez samobójcę, najdowodniej wskazuje, iż cierpiał on rozstrój umysłowy.

= Podpalenie.

W dniu wczorajszym w kuchni mieszkania dra Bondy pod № 49-ym przy ul. Królewskiej wynikł pożar.

Ogień ogarnął łóżko służącej, kosz z bielizną, kufer zawierający garderobę i kikadziesiąt rubli.

Wszystkie te przedmioty w znacznej części uległy spaleniu, a dalszemu szerzeniu się ognia zapobiegł stróż, przy pomocy innych lokatorów.

Z przeprowadzonego śledztwa co do przyczyny pożaru okazało się, iż w mieszkaniu, podczas nieobecności służącej, Franciszki Łuczakówny, znajdował się lokaj, Józef Guzik, który zabrał pieniądze z kuferka, a dla upozorowania kradzieży i zatarcia jej śladów, wszczął pożar.

Podpalacza aresztowano.

+ Echa radomskie.

Z Radomia korespondent nasz pisze pod d. 13-ym grudnia:

„Onegdaj za staraniem rymarza p. Antoniego Adamskiego odbyło się po raz drugi w mieście naszem przedstawienie sceniczne, zorganizowane przeważnie z pośród pracowników kolejowych i rzemieślników miejscowych.

Amatorowie, odegrali składnie i starannie: „Po drodze" M. Gawalewicza, „Tatuś pozwolił" Mozera i „Złoty cielec" S. Dobrzańskiego.

Trupę amatorską tworzyli, pp.: Jabłońska, Drzewiecka, Wasilewska, Benisławska, Rozbicka, Zbrożek, tudzież pp.: Bednarczyk, Kubaszewski, Wiśniewski, Zbrożek, Kowalski, Rozbicki, Benisławski, Ichnowski i Łazowski.

Licznie zebrana publiczność bawiła się bardzo dobrze.

Dochód czysty z widowiska powiększy fundusze Towarzystwa dobroczynności oraz zasili wdowy i sieroty po rzemieślnikach.

Sprzedażą programów raczyły zająć się panie: Karsz i Bortnowska.

Po widowisku amatorowie zasiedli do skromnej wieczerzy, ożywionej przyjemną pogawędką.

+ Echa siedleckie.

Korespondent nasz pisze pod d. 13-ym grudnia:

„Zima sroży się u nas nie na żarty.

Śnieżne zawieje tak popsuły drogi, że z dalszych okolic niepodobna przyjechać do miasta.

Skutkiem tego dowóz na targi prawie ustał i ceny produktów spożywczych są niezwykle wygórowane: za funt masła płacimy 45—50 kop., jajko 3 kop., śmietana 36 kop. kwarta i t. d.

W handlu zbożowym panuje znaczne ożywienie, wczesne bowiem mrozy pozwalają młócić koniczynę, której zapotrzebowania są znaczne za granicą.

W ostatnich dniach ceny koniczyny nieco spadły.

Między innemi, proponowano urządzenia wystawy wszelkiej pracy ręcznej, loterji fantowej (zbierano nawet długo fanty), teatru amatorskiego, wszystko z celem filantropijnym.

Ale projekty skończyły się na niczem.

Odbyło się tu wobec władz i duchowieństwa poświęcenie nowego cmentarza, stary bowiem okazał się za szczupły na potrzeby parafji."

+ Echa łomżyńskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 6-ym grudnia:

„Czego dokonać mogą łomżynianki, gdy je ożywia współczucie dla pasierbów losu, dowodem raut niedzielny (4-go b. m.), na dochód Towarzystwa dobroczynności w salonach resursy miejskiej urządzony.

Dwa gustownie przybrane i obficie napojami i przekąskami zastawione bufety wabiły smakoszów, a gdy się spojrzało na urocze i uprzejme gosposie, zajęte sprzedażą łakoci, niepodobna było powstrzymać się od wydobycia kieski i złożenia jej zawartości w ręce nadobnych kupcowych.

W części artystycznej wzięła udział sympatyczna „Lutnia" łomżyńska, oraz orkiestra amatorska.

Oklaskom i bisom nie było końca.

Deklamacja, gra na skrzypcach i śpiew solowy dopełniły programu.

Punktem kulminacyjnym zabawy było iście koncertowe wykonanie obrazka dramatycznego p. t. „Czyja wina?".

Autor „Ogniem i mieczem" nigdy może nie przypuszczał, aby w naszym cichym zakątku znaleźli się amatorowie zdolni z takim artyzmem, na jaki patrzyliśmy, odtworzyć wszystkie piękności tego klejnocika literatury dramatycznej.

Dochód z rautu był bardzo znaczny, jak na stosunki prowincjonalne, bo wyniósł przeszło rs. 500.

Szczere „Bóg zapłać" należy się amatorom i amatorkom za pracę i ofiarę talentów na cel szlachetny."

+ Likwidacja.

Ostatnia *Gazeta lubelska* podaje następujące szczegóły o likwidacji tamtejszej resursy.

W dniu 16-ym stycznia 1891-go r., jako w dacie zamknięcia Resursy pozostało gotowizną 328 rs. 94 kop., do której to kwoty dołączony został następnie czynsz, pobrany za lokal kasy przemysłowców za drugie półrocze 1890/91-go r., w sumie rs. 150, czynsz za lokal Towarzystwa lekarskiego w ilości rs. 60, wreszcie procent od funduszów b. resursy, lokowanych w kasie przemysłowców w wysokości 21 rs. 59 kop. W ogóle 560 rs. 53 kop.

Rzeczony fundusz wraz z ruchomościami, bibljoteką, sumą 6,000 rs., zabezpieczoną na hypotece nieruchomości teatralnej, stanowił masę czynną majątku b. resursy; masę bierną zaś stanowiły: czynsz za lokal, zajmowany przez remizę, zalegający na d. 1 stycznia 1891-go r., kwota rs. 1,000, należna wraz z procentem zgromadzenia kupców w Lublinie, wreszcie udziały członków Resursy w pożyczce teatralnej, z których tytułu wydane były tymże członkom kwity na sumę 6,000 rs.

Z tej ostatniej wszakże sumy długu, w chwili rozpoczęcia czynności komisji likwidacyjnej pozostawała już tylko połowa, część bowiem udziałów okazała się spłaconą przez zarząd Resursy, część zaś dobrowolnie zwróconą była przez właścicieli przy jednoczesnem zrzeczeniu się wszelkich pretensyj do majątku, ulegającego likwidacji.

Komisja likwidacyjna przedewszystkiem załatwiła sprawę o czynsz za lokal, i w tym celu za część zaległego komornego, oddała spółce teatralnej znaczną część umeblowania; pozostała część majątku ruchomego b. resursy sprzedaną została na publicznej licytacji za 1,179 rs. kop. 10, z czego pokryto dług zgromadzenia kupców lubelskich; co się zaś tycze kwitów udziałowych w pożyczce teatralnej, komisja pozostawiła zarządowi spółki teatralnej roczny przeciąg czasu na wycofanie tychże kwitów.

Po upływie roku okazało się, że tylko nieznaczna ilość osób nie zwróciła kwitów i nie zrzekła się udziałów; prawa tych osób mogą być w każdej chwili zabezpieczone na rencie wierzytelności resursowej, ku czemu zeznano w księdze hypotecznej oblig właściwy.

Wobec niemożności ostatecznego ukończenia likwidacji na ostatnim punkcie, komisja pozostawiła też w całości i księgozbiór resursowy, jako remanent po b. resursie.

Pozostałą gotowiznę, w sumie 292 rs. 85 kop., złożono na roczną lokację procentową do kasy przemysłowców.

W końcu nadmienić należy, że komisja likwidacyjna, po ścisłem zbadaniu obecnych warunków, przyszła do wniosku, że wyjednywanie, w myśl uchwały z d. 16-go kwietnia r. z., zezwolenia władzy na zwołanie zebrania byłych członków resursy celem rozstrzygnięcia trudności, napotkanych przy czynnościach likwidacyjnych, byłoby bezcelowem, gdyż na razie nie nastręcza się żaden sposób usunięcia tychże trudności; niemniej wszakże komisja, przestając istnieć z d. 15-ym lipca r. b., jako ciało zbiorowe, zastrzegła sobie na przyszłość wzmiankowane prawo, tak dla pojedynczych swych członków, jak też w ogóle dla osób interesowanych.

Sprawozdanie komisji likwidacyjnej b. resursy lubelskiej nosi na sobie podpisy członków tejże komisji, pp.: Przewuskiego, Wolskiego, Millera, Wagnera i Karwowskiego.

Towarzystwo gorzelane.

Dla Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu rozpoczęła się nowa niejako era.

Po chwilach rozgoryczenia, spowodowanego pierwotnemi niepowodzeniami, widzimy je znów wchodzące w okres pewnej energji i siły. W grono samych akcjonarjuszów wstąpiła otucha, a korzystny ten zwrot podtrzymuje umiejętna działalność zarządu, który, otrząsając się powoli z następstw błędów popełnionych w epoce poprzedniej, umiał z nich wyciągnąć należytą naukę i odpowiednie wskazówki.

Wyraźne tego ślady spotykamy naprzód w uwagach, uzupełniających przedstawiony bilans. Gotówka kasy wynosiła w r. z. 17,942 rs., w r. b. przedstawia ona sumę 18,447. Różnica napozór niewielka, komentuje ją wszakże objaśnienie, iż gdy w r. z. Towarzystwo posiadało 39,840 rs. długu, pieniądze posiadane obecnie stanowią własność zupełną Towarzystwa i służyć mogą jako kapitał obrotowy.

Reformy przedsięwzięte w administracji: wytworzenie oddzielnego zarządu fabryką rektyfikacyjną, skoncentrowanie całego personelu w jednem niemal miejscu, zredukowanie kredytów, udzielanych szynkarzom mniej odpowiedzialnym—oto są zmiany, które zarząd w krótkim stosunkowo czasie przeprowadzić zdołał.

Prowadzenie rektyfikacji nie jest wszakże i dziś bez stron ujemnych. Pierwszą z nich jest mała produkcja. Przy możności przerabiania 100,000 wiader fabryka przerabia wszystkiego 30,000, gdyż tyle tylko rozprzedać w partjach drobniejszych może. Zbyt wewnętrzny i zewnętrzny, do którego rozszerzenie zarząd czyni ciągłe starania, zaradzić temu tylko może. Nie mniejszem złem jest tak zwana ususzka, występująca w większym procencie, aniżeli w innych tego rodzaju fabrykach. Tłumaczy ją wszakże potrzeba odpowiedniego oczyszczania towaru, wskutek czego, gdy w innych dystylarniach okowita dystyluje się dwa razy, w dystylarni Towarzystwa dystyluje się razy trzy. O ile na ulatnianie okowity wpływać mogły inne warunki techniczne, zarząd nie zaniedbał nic, ażeby złemu zaradzić; unika też przechowywania większych zapasów dla tego samego powodu.

Przechodząc do planu działań zakreślonego na r. 1892/3, zarząd zaznacza przedewszystkiem, iż, zbadawszy odpowiednie tereny wewnętrznego eksportu i importu, zna dziś dokładnie, które gubernje nadprodukują, a które potrzebują się zasilać spirytusem dowożonym. Do kategorji pierwszej należą: prowincje Nadbaltyckie, Królestwo Polskie, gubernje południowo-północno-zachodnie, środkowe czarnoziemne i wschodnie; do drugiej: gubernje, w których znajdują się miasta stołeczne, północne, środkowo-przemysłowe i południowe.

Co do Królestwa Polskiego ogólna jego produkcja wynosi 3,000,000, z których 1,500,000 idzie na potrzebę miejscową, 1,500,000 na eksport, z którego znów, jak dotąd, 1,100,000 za granicę, 400,000 do gubernij innych. Wnikając wszakże bliżej w warunki konsumcji okowity w państwie, spostrzegać się daje, iż liczenie na zbyt w kierunku wschodnim nie przedstawia wiele szans za sobą. Rynki stołeczne zaopatrują prowincje nadbaltyckie, rynki zaś gubernij południowych są zaodległe i przy wysokich taryfach niedostępne. Właściwym rynkiem na szerszą skalę może być dla nas jedynie Hamburg. Ze względu na nizkość cen, pomimo nawet premjum wywozowego eksport w tym kierunku smutną jest koniecznością. Wobec wszakże tego, że się z nią rachować trzeba, jednym ze środków ratunku jest tańsza produkcja i zmniejszenie kosztów wywozu. Co do tego ostatniego ważną odgrywają rolę formalności graniczne. Mnóstwo tu drobnych szkopułów, które jednakże na zwiększenie kosztów oddziaływają.

Ważną również, a nawet ważniejszą rzeczą, jest rodzaj transportu. Za granicą, w Prusach, wszystkie transporty okowity, przechodzące *transito*, idą wodą. Ponieważ główniejsze zapasy okowity gromadzą się w gorzelniach na wiosnę, a w tej porze stan wody bywa zwykle wysoki, przeto transport Wisłą i dla nas przedstawia się jako najkorzystniejszy. Okowita, raz w kraju zrewidowana i oplombowana, wychodziłaby bez drugiej rewizji granicznej; na tych samych statkach mogłaby dochodzić do Gdańska, a ztamtąd morzem do Hamburga, albo też wprost z Torunia kanałami do Elby i Hamburga; w całej wreszcie manipulacji przewozowej dałyby się osiągnąć wszelkie korzyści dziś dla eksportu niedostępne.

Wprawdzie eksport tą drogą jest wzbroniony, niemniej ministerjum skarbu, o ile to jest zarządowi wiadomem, chętnieby uchyliło zakaz pod warunkami: 1) wybudowania odpowiednich składów (*pakhausu*) dla odbywania rewizji przy samej fabryce; 2) utrzymywania go pod kluczem właściwej władzy; 3) dokonywania rewizji zwykłą dotąd drogą; 4) sprawdzenia całości plomb w Nieszawie.

Zarząd objaśnia dalej, iż transporty wodne od Warszawy do granicy i Gdańska załatwiałyby towarzystwa przewozowe: Fajansa, Górnickiego lub Włocławskie, które za cenę 9 kop. od puda brałyby odpowiedzialność za całość plomb i dokładny transport, a przedstawiając mu projekt budowy pakhausu, którego wzniesienie nie kosztowałoby więcej nad 10,000 rs., jako nader korzystny, źródło otrzymania odpowiedniego funduszu widzi w upoważnieniu go do zaciągnięcia na ten cel pożyczki Towarzystwa kredytowego m. Warszawy na hypotekę fabryki.

W ścisłem też znaczeniu wniosek powyższy urzędu stanowił i główne jądro wczorajszego posiedzenia.

Przeciwko jego motywom oponował tylko pan Turski, twierdząc, że przedmiot ten nie został należycie przez zarząd zbadany i opracowany. W wyłuszczeniu swoich zarzutów mówca powoływał się na niepewność cyfry 9 kop. od puda za przewóz, na

koszty asekuracji rzecznej ogniowej, przewóz furmankami itd. Wreszcie, kładąc nacisk na transporty kolejowe, potępiał obojętność producentów gorzelanych, którzy o zniżenie podniesionych o 70% taryf kolejowych żadnych starań nie czynili, i oświadczył się stanowczo przeciwko budowie samego pakhausu.

Ogólne zebranie nie uwzględniło jednakże zapatrywań pana T., i udzielając zarządowi pełnomocnictwa do przeprowadzenia zamierzonego projektu, upoważniło go jednocześnie do zaciągnięcia żądanej na hypotekę fabryki pożyczki.

Zaznaczyć jeszcze należy, że zgodność zapatrywania zebranych na charakter Towarzystwa czysto kupiecki niejednokrotnie silnie zaakcentowaną została. Z punktu tego widzenia żądano ogólnie, ażeby producenci jako kupcy odznaczali się słownością w wypełnianiu przyjętych zobowiązań i już w sierpniu, kiedy się rozpoczyna ruch handlowy deklaracje, co do ilości dostarczyć się mającej okowity składali, a zgodnie z niemi sam towar w terminie oznaczonym dostawiali.

Z innych zapadłych wczoraj uchwał notujemy: iż termin przyszłych zebrań ogólnych oznaczono na październik i zachęcono zarząd do energiczniejszej realizacji należności przypadających Towarzystwu.

Posiedzenie trwało od godz. 5-ej do 10-ej wieczorem.

Ig. Ch.

Kameralny.

Program trzeciego z kolei wieczoru kameralnego, który zapełnił wczoraj w zupełności salę resursy kupieckiej, obejmował trzy dzieła: Mozarta, Schuberta i Schumanna.

Zestawienie tych utworów pomimowoli daje powód do apoteozy tego genjuszu muzycznego, który w krótkiem swem życiu doczesnem zajaśniał jakby meteor.

Kwartet smyczkowy (Es major) należy do owych sześciu ofiarowanych Haydnowi w dowód synowskiego poszanowania, jakie nosił w swem sercu Mozart dla ojca nowszej muzyki instrumentalnej.

Utwór ten napisany w r. 1783-im, a więc mający za sobą z górą już setkę lat, dotąd drga całą potęgą życia i natchnienia. Wobec podobnego dzieła wszelkie tyrady i apostrofy do nowego kierunku, np. w użyciu bogactwa harmonicznego, stają się poprostu wyznacznikiem tylko nieznajomości tej spuścizny, którą po sobie pozostawili tacy mistrze jak Bach i Mozart.

Wszakże *Andante con moto*, pomimo prostych, przejrzystych zarysów melodyjnych, w tle harmonicznem używa tego zmiennego, błyskotliwego czynnika modulacyjnego, którym autor „Tristana” i „Izoldy” sprawia zawrót głowy tym, co po za produkcją mistrza z Bayreuthu zatracili pamięć o wielkich, nieporównanych dotąd jego poprzednikach!

Wszystko zaś, co nam snuje Mozart ze swego natchnienia, poparte jest logiką *muzyczną*, łatwą, niewyszukaną, naturalną, logiką, której nie zastąpią całe dziesiątki tomów pseudofilozoficznej *frazeologji.*

Doprawdy, wobec takiego dzieła, jak wykonany wczoraj kwartet—podobnych zaś utworów muza Mozarta liczy całe dziesiątki—żałować tylko należy, że programy tak rzadko, niemal wyjątkowo, jaśnieją tem imieniem! Takiego dowcipu i humoru, jakiemi dotychczas odzywają się do słuchaczów *menuet* i *finał*, w literaturze nowej spotkać niepodobna. Rzecz to zresztą naturalna, gdyż i podobnem uosobieniem sztuki muzycznej czasy nasze poszczycić się nie mogą.

Wykonanie tego dzieła było bardzo starannem, wykazującem opracowanie szczegółowe, pełne poszanowania. Oklask ogólny, gorący a szczery słusznie się należał pp.: Barcewiczowi, Stillerowi, Jakowskiemu i Cinkowi.

Tercet fortepianowy Schuberta (Es-major, op. 100) z r. 1827-go jest jakby zapowiedzią doby współczesnej. Wszakże *andante con moto* nie jest niczem, jak zapowiedzią tej pieśni, którą następnie Chopin skrystalizował w formach tak odrębnych, natchnionych.

Całe dzieło wyróżnia się pełnią siły męskiej, tak, że niepodobna byłoby przypuszczać, że autor znajduje się niemal w przededniu śmierci (1828-my r.).

Łatwość, z jaką snują się te pomysły, przypomina Mozarta, duch jednak, przejmujący te pieśni, jest już dziecięciem naszego stulecia.

Partję fortepianową wykonał p. Michałowski, co znaczy, żeśmy mieli przed sobą mistrzowstwo w rzeczywistem znaczeniu tego słowa.

Pp.: Barcewicz i Cink stanowili z nim współrzędną, jednolitą całość.

Kwartet smyczkowy Schumanna (op. 41, nr. 3-ci, A-major), napisany pod naciskiem Mendelssohna (w r. 1841-ym), który pobudzał ustawicznie tego pieśniarza romantyka do uprawiania form szerszych, jest tylko rodzajem poważnego studjum. Oddzielne epizody wyróżniają się liryczną odrębnością, z drobnych jednak tych cegiełek Schumann nie jest w stanie stworzyć całości organicznej.

Wieczór wczorajszy zakończył serję pierwszą koncertów kameralnych, o których powodzeniu wątpić niepodobna. Szczera też podzięka należy się Instytutowi muzycznemu za udział ten w publicznem życiu artystycznem naszego miasta.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go grudnia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu (w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa) odbędzie się posiedzenie członków sekcji drugiej, chemicznej.

— D. 19-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie intendentury okręgu warszawskiego, odbędą się licytacje na następujące roboty: w twierdzy warszawskiej: na różne roboty od rs. 15,094; w obozie artyleryjskim na Powązkach na przebudowanie i naprawę budynków pod №№ 322, 323, 324 i 325 i inne roboty od rs. 26,413 kop. 5; w twierdzy brzeskolitewskiej na budowę szopy od rs. 5,941 kop. 75; w twierdzy nowogieorgiewskiej na roboty około zabezpieczenia od wilgoci od rs. 12,515 kop. 12; w m. Radzyniu, gubernji płockiej, na budowę dwóch szop drewnianych i piwnicy na proch od rs. 11,721 kop. 70; w m. Łukowie, gubernji siedleckiej, na budowę szop do przechowywania 492 wózków oraz sześciu mostów od rs. 27,395. Wadja są wymagane w wysokości 20%.

— D. 19-go grudnia, w urzędzie gminnym brańszczykowskim, powiatu ostrowkiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa brockiego w ilości 11-tu partyj od rs. 11,831.

— D. 19-go grudnia, w zarządzie instytutu gospodarczo-leśnego w Nowej Aleksandrji, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. drzewa opałowego około 300 sążni kubicznych od rs. 8 kop. 75 za sążeń; wadjum wymagane jest w sumie 270 rs.

— D. 19-go grudnia, w urzędzie gminnym samsonowskim, w gubernji kieleckiej, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa samsonowskiego w ilości 287-iu partyj (wartości od rs. 9—297), ogółem na rs. 17,372.

— D. 19-go grudnia odbędzie się odroczony z października jarmark w Żarnowcu, gubernji kieleckiej.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 12-go b. m.: „Poważne grono wyborców proponuje na prezydenta miasta Lwowa ginekologa profesora p. Adama Czyżewicza. — Wilki w Bukowinie południowej znowu rozmnożyły się bardzo i, wałęsając się gromadnie, zrządzają po wsiach wielkie szkody. W siole Freudenthal napadły w biały dzień na zagrodę wieśniaka Ferd. Hendigera. Wilków było 18; wydostały się na dach i usiłowały dobyć się do chlewu. Hendiger kilkakrotnie strzelał do nich, to jednak nie skutkowało. Dopiero gdy jeden ze strzałów położył trupem wilka, reszta zeskoczyła z dachu i umknęła w pole. —W Husiatynie zachorowały dziś dwie osoby na cholerę.”

× **Ambitny oficer.** W Wiedniu dopuścił się samobójstwa jeden z wyższych oficerów armji austrjackiej, obrażony pominięciem go w liście bieżącej awansów. Samobójcą tym jest pułkownik baron Weigelsberg.

× **Statystyka kremacyjna.** W d. 10-ym b. m. upłynęło lat 14 od chwili zbudowania i, że się tak wyrazimy, wprowadzenia w ruch pieca kremacyjnego w Gotha. Do dziś dnia spalono w nim 1,136 zwłok. Liczba ta, rozłożona na lata tak się przedstawia: w r. 1878-ym 1 osoba, 1879—17, 1880—16, 1881—33, 1882—33, 1883—46, 1884—69, 1885—76, 1886—95, 1887—110, 1888—95, 1889—128, 1890—111, 1891—162, 1892 (do chwili obecnej) 144 osób. Rozpoczęte jesienią rozszerzenie pieca i halli na składanie urn wykończono świeżo.

× **Wiekowa uczennica.** Królowa angielska, mimo poważnego wieku swojego, rozpoczęła gorliwie studjować język indostański. Uczony indyjski, Moulvie Rafindin Ahmed, w grudniowym zeszycie *Strand Magazine'u* opisuje przebieg studjów królowej, która tym sposobem pragnie dać dowód poddanym swoim indyjskim, że i pod tym względem na tytuł cesarzowej Indyj zasługuje. Artykuł wspomniany zawiera dwie stronice z dziennika królowej w językach: indostańskim i angielskim.

× **Dwa testamenty.** Testament Jay Goulda, miljardera amerykańskiego, sąd nowojorski potwierdził. Wykonawcy ostatniej woli zmarłego pozostawione przez niego nieruchomości w Nowym Jorku szacują na 2 milj. dolarów, resztę zaś majątku na 70 milj. dol. Spadek w całości przypada sześciorgu dzieciom zmarłego. Obok testamentu powyższego, iskrzącego się od miljonów, skromnie przedstawia się testament Renana, który, prócz bibljoteki i domu w Treguier w Bretanji, nic nie pozostawił. Testament uczonego brzmi: „Ogólną spadkobierczynią moją, ku pamięci wzajemnego przywiązania naszego, mianuję żonę moją, Kornelję Scheffer. Z góry przekonany jestem, iż postanowieniem tem wypełniam tylko życzenie dzieci moich, wiedząc przytem dobrze, że dopóki posiadać będą matkę, nigdy między nią a niemi nie stanie kwestja finansowa. Pisałem własną ręką w pełnem zdrowiu i pełni władz umysłowych. Paryż, 4-go listopada r. 1888-go. E. Renan.”

× **Pożeracz bacylów.** Dr. John Roche z Kingstown w artykule drukowanym w *Freemans Journal* dublińskim, skarży się na krzywdę, jaką wyrządzają lekarzom modne dziś mikroby i dotyczące ich teorje. Wszystko to, zdaniem dr. Johna, mrzonki. Jeszcze, gdy dr. Koch wyjeżdżał do Kalkuty, autor omawianego artykułu podejmował się z góry wszystkie, przez uczonego wyprodukowane i zebrane mikroby łykać na zawołanie. Przed dwoma laty taką samą uczynił ofertę na zebraniu brytyjskiego stowarzyszenia w Birminghamie. Dr. Roche podejmował się tym razem już nietylko mikroby choleryczne, ale i bacyle tyfusu i tuberkuł, o ile z czystych pochodziły kultur, pożerać. Doprawdy, można dr. Johnowi powinszować dobrego apetytu i życzyć, aby spróbował składać dowody jego po cyrkach, występując w roli „pożeracza bacylów”. Przybyłby tym sposobem nowy na programach „numer”.

BAŃKI MYDLANE.

Niebezpieczny język.

Służąca wpada do pana przerażona ogromnie.

— Proszę pana, proszę pana! stało się nieszczęście. Pani odgryzła sobie koniec języka i...

— I co?

— Połknęła go.

— Gwałtu!—woła pan—biegnij coprędzej do doktora. Powiedz, że się pani... otruła.

*

Człek pewien doświadczony wchodzi do handelku win, nie znajduje tu jednak gospodarza.

— A gdzie gospodarz?—zapytuje subjekta.

— Na chrzcinach, proszę pana.

— Aha!—konkluduje człek doświadczony—więc w piwnicy...

*

Z westchnień nieśmiałego.

Wielkie bogi! Jakże silnie,
Jak gorąco kocham Klarę!
Za spojrzenie jedno dobre
Dałbym życie na ofiarę.

Wypowiedzieć barwnie chciałem
Me uczucia tysiąc razy,
Ale boję się straszliwie,
W gardle więzną mi wyrazy.

Nieraz mawiam sobie: „Dalej!
Dobrze pójdzie, tylko śmiało!”
Ale... zanim mówić zacznę
Djabli biorą śmiałość całą.

Od śmiałości, wiem to dobrze,
Życie, losy me zawisły,
Więc zdobędę się na śmiałość,
Zamiast kończyć w nurtach Wisły.

I z odwagą, godną Cyda,
Zamiast milczeć aż do zgonu,
Wyznam miłość mą serdeczną
Przez aparat telefonu.

*

Biurowstręt pana Krupskiego.

WOŹNY (*melduje*).

Proszę pana naczelnika, pan Krupski pragnie się rozmówić

NACZELNIK.

Proś!

(*Wchodzi pan Krupski.*)

NACZELNIK (*ironicznie*).

Jakże się cieszę, że drogiego pana widzę nareszcie. Nie widzieliśmy się coś już ze trzy tygodnie. Troszeczkę zaniedbałeś pan swoje biurowe obowiązki. (*Ze współczuciem*) Mam jednak nadzieję, żeś pan nie był chory?

KRUPSKI.

Nie, panie naczelniku.

NACZELNIK.

Panu Bogu dzięki! Zresztą dziwiłoby mnie to bardzo, posyłałem bowiem pięć razy naszego lekarza, żeby się dowiedział, co się dzieje z panem, i pięć razy oświadczył mi, że pan siedzisz do późnej nocy w knajpie i studjujesz bawara. Powiedz mi pan, czy przypadkiem ojciec pański nie dostał znowu anewryzmu?

KRUPSKI (*rzewnie*).

Nie, panie naczelniku!

NACZELNIK.

To mnie uszczęśliwia. Ale możeś pan znowu trzymał do chrztu siostrzeńca, bo już upłynęło sześć tygodni, a pańska siostra świeżego siostrzeńca nam nie dała.

KRUPSKI.

Widzę, że pan naczelnik ze mnie żartuje!

NACZELNIK.

Gdzieżtam, ani mi się śni!

KRUPSKI.

Niestety, pan szydzisz ze mnie, pan jesteś, jak i większość głupców, którzy, klepiąc mnie po ramieniu, nazywają urzędnikiem na żart. Na żart! (*Wznosi oczy ku niebu*) Oby Bóg ochronił pana naczelnika od życia choćby jednej godziny, takiem życiem, jak ja, życiem urzędnika na żart!

NACZELNIK.

Jakto?

KRUPSKI.

Czyś pan się kiedy zastanowił nad losem biednego urzędnika, który uparcie i systematycznie nie chce iść do biura, a którego nieustanna obawa wypędzenia za to męczy, dusi, gnębi, torturuje?... Prawda, tegoś pan nie doświadczał? Otóż widzisz, kochany naczelniku, takiem jest moje życie. (*Z ogromnem westchnieniem*) Codzień rano mówię sam do siebie: Idź do biura, jużeś tam nie był dziesięć dni. Ubieram się więc i idę, ale po drodze wstępuję do zakładu, ażeby się pokrzepić, i piję jeden kufel, drugi i patrzę ciągle na zegar, oczu nie spuszczam z zegara, a ciągle przytem myślę: Z uderzeniem godziny dziesiątej będę już siedział na swojem krze-

śle w biurze. A gdy zegar posunął się dalej o kwadrans, czekam aż dojdzie do pół, a gdy doszedł do pół, powiadam sobie: Zapóźno, nie możesz już iść do biura, zdawałoby się tak, jak gdybyś sobie drwił z kolegów i z pana naczelnika. Cóż to za okropne życie, co za straszliwe życie!

(Naczelnik wydaje się mocno wzruszony.)

KRUPSKI (*drżącym głosem*).

Miałem żelazny żołądek, znakomity sen i byłem wesoły, jak ten, co dajmy na to wygrał na premjówce 200,000; cóż pan powie, panie naczelniku, teraz mnie już nic nie cieszy, wszystko, co zjem, wydaje mi się przesiąknięte żółcią. Wychodząc na ulicę, sunę wzdłuż murów, jak cień, z ciągłą obawą spotkania którego z was, panowie naczelnicy! a gdy powracam do domu, serce mi wali, jak młotem, bo może zastanę u stróża swoją dymisję!! Kiedy nawet śpię, śni mi się, że pan naczelnik podpisuje się na mojej dymisji. Dymisja, o mój Boże, o Panie miłosierny! *(wstrząsa nim dreszcz)* boć ostatecznie, z czegóż będę żył, kiedy jedynem mojem utrzymaniem te marne pięćdziesiąt rubli, które tu otrzymuję? Cóż się więc ze mną stanie, rozważ, panie naczelniku, gdy mi ich już dawać nie zechcecie? *(wybucha płaczem).*

(Naczelnik kręci się na stołku niespokojnie.)

KRUPSKI.

A ja o tem tylko myślę ciągle, myślę nieustannie! Bo czyż mając już lat 35 i straciwszy tu posadę, mógłbym gdzieindziej znaleźć kawałek chleba? A raz wygnany ztąd: gdzież znajdę—pytam się—dom tak wygodny, ludzi tak pobłażliwych i taką odznaczających się ojcowską dobrocią? Gdzie znajdę takiego naczelnika, jak pan, któremu, kontent jestem, że mogę przy tej sposobności nareszcie wyrazić moje uczucia wdzięczności i szacunku... Panie naczelniku, ja schudłem haniebnie, ważę o dwadzieścia funtów mniej od czasu, jak nie bywam nigdy w biurze! *(Wskazuje na niższą część ubrania.)* Popatrz, panie naczelniku, oto zaledwo miejsce na łydki, a w sobie jakem nikły i wątły! No, gdyby mi się wypadało obnażyć, zapłakałby nademną pan naczelnik! I czemu się tu dziwić? Zgryzota dzień i noc, troska i niepokój, źle oddycham, budzę się ciągle w nocy... *(Potrząsając głową.)* O, to się musi źle skończyć, czuję to.

NACZELNIK.

Zatem zacznij pan przychodzić porządnie do biura, a niepokój się skończy.

KRUPSKI.

Nie, panie naczelniku, nie mogę. Choćbym chciał, nie mogę; ja biura nie znoszę!

NACZELNIK.

Gdyby tak i koledzy pańscy mówili!...

KRUPSKI.

Nie równaj mnie też pan naczelnik z moimi kolegami! Cóż oni mają do oddania? Swoją pracę tylko, gorliwość i inteligencję, a ja? ja życie moje! Nie, tak dłużej być nie może!

NACZELNIK.

I mnie się tak zdaje.

KRUPSKI.

Prawda?

NACZELNIK.

Niezawodnie.

KRUPSKI (*ściskając silnie za rękę pana naczelnika, a potem całując go w ramię*).

Dzięki, panie naczelniku, stokrotne dzięki!

NACZELNIK.

Zatem złóż pan na moje ręce dymisję, oddam ją, gdzie należy.

KRUPSKI (*osłupiały*).

Dymisję? ja, dymisję? ależ mnie się ani marzy o dymisji... Co też pan naczelnik?!

NACZELNIK.

Tylko co?

KRUPSKI.

Tylko pragnąłbym podwyżki!

(Naczelnik osłupiały.)

KRUPSKI (*z wściekłością*).

Cóż pan naczelnik chcesz, żebym za pięćdziesiąt rubli na miesiąc marnował swoje zdrowie i narażał życie?!

L.

— Dziś, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 159-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 1653 rs. 20,000 u kolekt. Piotrowicz w Warszawie; nr. 4689 rs. 4000 u kolektorki Zwieszańskiej w Warszawie; nr. 2953 rs. 2,000 u kolektorki Sosińskiej w Warszawie; nr. 4122 rs. 2000 u kolektorki Rakowskiej w Warszawie; nr. 7816 rs. 2,000 u kolektorki Hel. Karwowskiej w Warszawie; nr. 14,514 rs. 2000 u kolektorki Paczowskiej w Warszawie; nr. 23,321 rs. 2000 u kolekt. Walęckiej w Warszawie; nr. 1691 rs. 1000 u kolektorki Smirskiej w Radomiu; nr. 1911 rs. 1000 u kolekt. Kapson w Warszawie; nr. 5697 rs. 1000 u kolektorki Kryńskiej w Warszawie; nr. 14,712 rs. 1000 u kolektorki Krupińskiej w Brzezinach; nr. 18,423 rs. 1000 u kolektorki Dżerowicz w Warszawie; nr. 22,317 rs. 1000 u kolektorki Cemłowskiej w Warszawie. Po rs. 400 wygrały następujące nra: 2904, 6047, 9900, 11,008, 12,028, 17,490, 17,603, 18,999, 21,358, 23,381.

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci komunikuje nam pismo następujące:

„Gwiazdko wigilijna, ty zaświecisz radosnym blaskiem dla dziatek, przynosisz bowiem z sobą tradycjonalną choinkę, ubraną w różnorodne barwy podarków i świetne ogniki. Uboga jednak dziatwa, a przytem złożona niemocą na łóżeczkach w szpitalu przy ulicy Aleksandrja nr. 25 wszystkich tych świątecznych rozkoszy jest pozbawioną. Ażeby więc choć w części osłodzić ich gorzki los, udaje się do czułych i szlachetnych serduszek, możniejszych braciszków i siostrzyczek, w tej błogiej nadziei, że za zezwoleniem swych rodziców i opiekunów, zechcą nadesłać w ofierze nie użyteczne już dla nich zabawki, zużyte odzienie, bieliznę i obuwie, a wszelkie ofiary z wdzięcznością przyjmować będzie starsza siostra miłosierdzia szpitala."

— P. Wanda z Dolińskich Hirsch złożyła na ręce opiekuna rs. 25 na potrzeby ochrony imienia Baudouina z powodu zbliżającej się gwiazdki; zaś p. Wróbel, właściciel sklepu z delikatesami w domu zwanym Starą Pocztą na wzór lat kilkunastu urządził koszyk, „w który zbiera od kupujących co łaska" po pierniczku lub orzechu dla dziatek powyższej ochrony. Opiekunki osobiście podzielą ofiary te i inne w d. 23-im b. m. w piątek, o godz. 12-ej w wilję wilji.

— P. Paweł Szymanowski, właściciel drukarni z ulicy Daniłowiczowskiej, ofiarował wzorem lat poprzednich po dwa ścienne kalendarze zwane Bankowemi dla wszystkich ochron przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności.

Dla najbiedniejszych.

J. B. rs. 1.

Na szpital im. Bersonów.

Za zmianę dwustu rubli, bezimiennie kop. 60.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Różańskich

MIAZGA,

wdowa po majstrze kowalskim, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności dnia 15-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 72. Pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17-ym grudnia, to jest w sobotę, o godz. **3-ej** po południu z kościoła św. Anny (po-bernardyńskiego) odbyć się mające. —4640

† Ś. P.

Ignacy Boryski,

b. obywatel ziemski, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 grudnia r. b., przeżywszy lat 74. Uprasza się znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —4643

† Ś. P.

Matylda z Stępkowskich

Czyżewicz

wdowa po magistrze farmacji,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 15-go grudnia r. b., przeżywszy lat 56. Pogrążeni w głębokim smutku: synowie, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła Wszystkich Świętych dnia 17 grudnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1772

† Ś. P.

Ludwika z Andrzejewskich

Grużewska,

obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 14-go grudnia 1892 r., przeżywszy lat 80. W głębokim smutku pozostałe dzieci, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele dolnym św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski, a także na żałobne nabożeństwo w dniu 19 b. m., t. j. w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Krzyża.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1770

† Ś. P.

Jan Werner,

obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 14-go grudnia r. b., przeżywszy lat 71. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z siostrami i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 17-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1767

† **Za spokój duszy**

ś. p. Eugenji Chodźko,

jako w drugą bolesną rocznicę jej śmierci, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., w sobotę, dnia 17 grudnia, o godzinie **10-ej i pół** rano, odbędzie się żałobna wotywa, na którą rodzinę, koleżanki zmarłej i życzliwych zaprasza ojciec. —4635

† Ś.p. LUDWIK NOFER,

majster rzeźniczy, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu d. 14-go grudnia r. b., przeżywszy lat 53. Osierocona żona wraz z sześciorgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok d. 17-go grudnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej i pół** przed południem, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. —4639—

† **Za spokój duszy**

ś. p. Heleny z hr. Morstinów

OSTROWSKIEJ,

zmarłej w Maluszynie, odbędzie się w sobotę, tj. dnia 17 grudnia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, msza żałobna, na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —4627

† W sobotę, to jest dnia 17 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odprawioną będzie msza święta za spokój duszy 4631

ś. p. Aleksandra Naimskiego.

† Jutro, to jest dnia 17-go b. m., jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. JÓZEFA ŁYSAKOWSKIEGO,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo o godz. **11-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na które pozostałe dzieci krewnych i życzliwych zapraszają. —4611—

† **Za duszę**

ś. p. Józefa Szuberta,

jako w trzecią rocznicę śmierci, jutro, t. j. dnia 17-go b. m., odprawione zostanie żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona krewnych i życzliwych zaprasza. —4629—

† *Sprostowanie.* — W zamieszczonym dziś rano nekrologu ś. p. Ludwiki z Andrzejewskich **Grużewskiej**, mylnie podano godzinę nabożeństwa żałobnego, które odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 11-ej przed południem, w górnym kościele św. Krzyża.

Z Petersburga.

Now. wr. pisze w artykule wstępnym:

„Minęło zaledwie półtora roku od czasu, gdy zostało odnowione z takim hałasem i wrzawą osławione trójprzymierze pomiędzy Austrją, Niemcami a Włochami. Nikt zapewne nie zapomniał jeszcze efektu, jaki uczyniło w Europie to odnowienie i rozlicznych komentarzy, jakie wywołało. Demonstracyjne zadowolenie, z jakiem mówił o niem cesarz Wilhelm, wyzywające tryumfowanie prasy austrjackiej, pogłoski o potajemnem przyłączeniu się Anglji, wreszcie o roli, jaką przyjął na siebie ówczesny gabinet z St. James, aby wymódz na Włochach pozostanie w trójprzymierzu, dawały pohop do przypuszczania, że mocarstwa środkowo-europejskie, zapewniwszy sobie pomoc wzajemną, wezmą się w końcu do urzeczywistnienia tych planów, które wywołały utworzenie się samej koalicji.

„Wszystko to odbywało się w początku maja 1891-go r. Co nastąpiło potem, jest dobrze wiadome. W niespełna trzy miesiące potem pojawienie się w Kronsztadzie eskadry francuskiej admirała Gervais i przyjęcie, jakie ją tam spotkało, dowiodły jasno, że mocarstwa, przeciw którym wymierzone było trójprzymierze przygotowały się należycie, ażeby spotkać wypadki, nietylko możliwe lecz i prawdopodobne po odnowieniu trójprzymierza. Okazało się wtedy, że same traktaty piśmienne nie wystarczają, aby zapewnić sprzymierzeńcom osiągnięcie uplanowanych celów. Z kolei więc wystąpiła na jaw potrzeba wzmocnionych uzbrojeń.

„Tu jednak okazało się, że dwaj z pośród trzech sprzymierzeńców nie są w stanie prowadzić podobnych uzbrojeń, a jednocześnie nie mają do tego ochoty. W Berlinie domyślano się, że Wiedeń i Rzym pod tym względem liczą wyłącznie na Niemcy. Przekonawszy się o tem z osobistych spotkań ze sprzymierzeńcami, cesarz Wilhelm II-gi nie cofnął się przed taką perspektywą. Na światło dzienne wypłynął słynny projekt wzmocnienia armji niemieckiej, który obecnie roztrząsany jest w parlamencie. Kanclerz, hr. Caprivi, używa wszelkich sposobów, ażeby przekonać deputowanych, że projektowana reforma wojskowa jest niezbędnie potrzebna. Wzywa on nawet parlament, aby złożył na jego barki kanclerskie całą odpowiedzialność za nowe ciężkie koszty, jakie wypadnie ponieść dla urzeczywistnienia projektu. Deputowani słuchają i odpowiadają nieokreślonemi obietnicami z akompanjamentem wiele mówiących zastrzeżeń."

W dalszym ciągu artykułu czytamy:

„Tymczasem w Austrji i we Włoszech jak gdyby zupełnie zapomniano o zobowiązaniach, któremi obciąża wzmiankowane mocarstwa sam udział w trój-

przymierzu. Jeżeli mówcy rzymscy i wiedeńscy znajdą się wobec nieuniknionej konieczności wspomnienia o nich, wówczas ograniczają się na prostem oświadczeniu o „wierności przymierza", a następnie zaczynają szeroko rozprawiać o konieczności prowadzenia oszczędnej polityki wewnętrznej i o swem gorącem zamiłowaniu pokoju.

„Stopniowo też Europa zaczyna jeżeli nie zupełnie zapominać o świeżo odnowionem przymierzu, to przynajmniej domyślać się, że kombinacja ta nie jest groźna, jak przypuszczano jeszcze w lipcu 1891-go r. Nikogo nie niepokoi nawet perspektywa przyjęcia w parlamencie niemieckim projektu reformy wojskowej, ponieważ okazało się, że do jej urzeczywistnienia potrzeba nie mało czasu a w każdym razie więcej, aniżeli wynosi przypuszczalna trwałość trójprzymierza.

„Znamiennym symptomatem nowego nastroju, będącego rezultatem „wydarzeń kronsztadzkich", jest pomiędzy innemi niespodziewana wstrzemięźliwość głosów prasy niemieckiej o obecnej sytuacji w Paryżu. Skandal panamski wbrew wszelkiemu oczekiwaniu nie skłania organów urzędowych berlińskich do odnowienia ich wyzywających napaści względem rzeczypospolitej francuskiej. W Berlinie domyślają się, że Paryż prędzej załatwi się ze swoją sprawą, zanim zatwierdzenie w parlamencie projektu wojskowego da możność niemcom pochwalenia się znów przeważającą siłą mocarstw, połączonych z sobą w imię „wojny z dwóch frontów".

W *Petersb. wied.* czytamy następującą notatkę:

„Pod wpływem pojawiających się w prasie pogłosek o istniejących jakoby w ministerjum finansów projektach co do podwyższenia ceł od towarów kolonjalnych w Moskwie i na innych rynkach, zmniejszył się ruch handlowy w zakresie tych towarów, a zwłaszcza indyga i ekstraktów farbierskich. W celu tedy uspokojenia klas handlujących *Wiestn. fin. prom. i torg.* ogłasza, że w danej chwili ministerjum finansów nie ma zamiaru zmieniać stawek celnych od tych towarów.

„Gazety zagraniczne nieustannie powtarzają, że w ministerjum finansów istnieje projekt ustanowienia ceł wywozowych od pszenicy. Doniesienia te niepomyślnie odbijają się na prawidłowym biegu spraw handlowych, w ogólności zaś, jak możemy zapewnić z zupełnie wiarogodnego źródła, pozbawione są wszelkiej podstawy."

Ta sama gazeta pisze:

„Donoszą nam, że projektowany w roku 1893-im w Warszawie zjazd fabrykantów z Królestwa Polskiego odłożony został do r. 1894-go. Koło fabrykantów sporządziło szczegółowy program tego zjazdu i złożyło go w petersburskiem towarzystwie przemysłu i handlu."

„Król poetów", jak nazywają w Chrystjanji Ibsena, oświadczył się stanowczo przeciw *interview*'om dziennikarskim, jako rzeczy „niedelikatnej i nieprzyzwoitej". Tak przynajmniej zapewnia korespondent norweski *Russk. wied.* Według tego źródła, Ibsen miał się wyrazić do jednego z reporterów w sposób następujący:

„Chyba pan rozumie—powiedział Ibsen—że pracy, której poświęciłem dwa lata, niepodobna streścić na dwóch kolumnach dziennika. Takie ekstrakty ubliżają i publiczności i szanującemu się dziennikowi i—szczególniej—autorowi. Zobowiążesz mnie pan, jeżeli zechcesz ogłosić moje zdanie. Może koledzy pańscy wyrzekną się swego niesympatycznego obyczaju."

Trzeba przyznać, że Ibsen ma pod wielu względami rację.

Przed ankietą.

Ankieta parlamentarna dla sprawy panamskiej przesłuchiwała onegdaj Rouviera, Clémenceau, Constansa i bankiera Thierrée.

Naprzód staje przed kratkami tego sądu honorowego eksminister Rouvier.

Komisarz Villebois zapytuje: Baron Reinach powiedział panu, że chodzi tu o jego śmierć lub życie; co rozumiałeś pan pod tem?

Rouvier. Był on wezwany na świadka w sprawie panamskiej i widział niebezpieczeństwo dla rządu, któremu siostrzeniec jego był całą duszą oddany. Pytałem się go, czy popełnił co karygodnego, czy przekupywał senatorów lub deputowanych? „Nie!—odpowiedział mi—ciągnąłem tylko zyski, z których pozwalałem korzystać moim przyjaciołom."

Komisarz de Ramel. Czy pan nie wiedział, że śledztwo sądowe Reinachowi wytoczono z polecenia rządu? Jako minister nie znałeś pan nazwisk oskarżonych?

Rouvier. Znałem tylko nazwiska oskarżonych członków rady zarządzającej. Co do barona Reinacha sądziłem, że wezwany jest tylko na świadka; że był u niego komisarz policji, dowiedziałem się dopiero wczoraj.

Komisarz d'Aillières. Czy nie byłeś pan w ową sobotę w pewnym domu przy Champs Elysées, którego bliżej oznaczać nie chcę?

Rouvier. Mogę stwierdzić dokładnie, jak spędziłem ową sobotę. Zanim poszedłem do Clémenceau, byłem u mojej teściowej.

Komisarz Taudière. Czy byłeś pan w d. 30-ym listopada u bankiera Vlasto (znanego indosanta dwóch czeków)?

Rouvier. Być może, nie przypominam sobie. Pan Vlasto jest jednym z moich znajomych.

Komisarz Jolibois. Czy nie pytałeś pan Reinacha, dlaczego wierzy tak silnie w wpływ Hertza?

Rouvier. Powiedziałem mu, że uważam to za urojenie. Reinach upierał się wszakże, poszliśmy więc do Hertza. Ten powiedział, że już zapóźno. Reinach ujrzał się zdruzgotanym; starałem się zresztą wycofać jaknajprędzej. Wizyta nie była przyjemną.

Komisarz Loreau. Czy nie sądzisz pan, że nieopieczętowanie w porę papierów Reinacha pozbawiło nas wielu cennych dowodów?

Rouvier. Tego nie wiem. W stosunkach moich z Reinachem troszczyłem się tylko o sytuację giełdy.

Komisarz Jolibois. Gdyście odchodzili od Hertza, rzekł Reinach, że uważa się za zgubionego?

Rouvier. To powiedział do p. Clémenceau.

Na pytanie, czy Reinach umarł naturalną śmiercią, oświadczył Rouvier, że tak go zapewniał nazajutrz siostrzeniec zmarłego. Trudno o tem pewnego coś wiedzieć.

* * *

Przesłuchiwany był później Clémenceau.

Villebois. Kto prosił pana, abyś poszedł do Hertza?

Clémenceau. Minister Rouvier.

Villebois. Czy powiedział panu Rouvier, dlaczego baron Reinach spodziewa się pomocy od Hertza?

Clémenceau. Nie. Przy rozmowie u Hertza byłem obecny, nie mówiąc ani jednego słowa. Reinach był bardzo zgnębiony. Gdyśmy wyjeżdżali od Constansa, Reinach prosił o pożyczenie mu 5 fr. na dorożkę. Constans z uśmiechem ofiarował mu je, mówiąc: Wielkiemu bankierowi mogę je przecież pożyczyć bez straty!

Na pytanie, czy Reinach wiedział, że jest oskarżony, oświadczył Clémenceau: Pod przysięgą mogę zeznać, że baron Reinach powiedział do mnie: „Spodziewam się, że nie wezwą mię nawet na świadka". Dopiero późnym wieczorem dowiedział się, że jest oskarżony. Następnie oświadcza, Clémenceau, iż mniemał, że Reinach w sprawie panamskiej zaangażowany jest tylko, jako bankier.

*

Trzeci staje przed komisją senator Constans.

Odmawia on zaprzysiężenia zeznań. „Proszę nie zaprzysięgać mię"—powiada—mam najgłębszy szacunek przed izbą i jej komisją, jesteście wszakże tylko sądem honorowym. Daję wam przeto słowo honoru, że zeznam prawdę i przysięgać nie będę."

Prezydent Brisson: Dla nas to wszystko jedno. Przyjmowałeś pan u siebie Reinacha i Clémenceau?

Constans (dobrodusznie). Tak, byłem właśnie po obiedzie. Przyniesiono mi kartę wizytową Reinacha; przyjąłem panów w salonie; wyraziłem zdziwienie z odwiedzin ich o tak późnej porze. Baron Reinach prosił mię, abym wpłynął na zaprzestanie walki przeciw niemu, prowadzonej przez pewien dziennik. Odpowiedziałem, że wprowadzono go w błąd, nie mam nic wspólnego z ą kampanją i dlatego nie mogę nic dla niego uczynić.

Komisarz Loreau: Opowiadają, że miałeś pan listę nazwisk osób skompromitowanych; czy to prawda?

Constans: Pragnąłbym gorąco rychłego kresu tych bolesnych historyj. Mówiono, że wręczyłem listę osób skompromitowanych prezydentowi rzeczypospolitej. Listy takiej nigdy nie miałem. Słuchałem pogłosek, na piśmie nic nigdy rąk moich nie doszło.

Bankier Thierrée, u którego wiadome czeki ujęto, był przesłuchiwany przez ankietę powtórnie. Zniszczył on talony, ponieważ w sferach handlowych ganiono jego postępowanie. Talony zawierały notatki Reinacha, pisane hieroglifami, i były zupełnie nieczytelne. Mimo tego Thierrée wrzucił je do ognia, ponieważ może zdołanoby z nich coś wydobyć, on zaś nie chciał być denuncjantem.

Minister sprawiedliwości Bourgeois pojawia się w sali. Komisarz Maujan zapytuje go: Jeżeli po zbadaniu akt sądowych sprawy panamskiej potrzebować będziemy dalszych poleceń, czy rząd gotów jest dokonać żądanych przez nas rewizyj mieszkań?

Minister Bourgeois: Nie zapytywałem dotąd rady ministrów o to. Z mojej strony zapewniam o najszerszem i lojalnem poparciu.

Komisarz Grousset: Jeżeli dowiemy się, że są gdzieś do odkrycia ważne dokumenty, czy rząd położy na nie areszt?

Minister: Pytanie to tak delikatne, że nie mogę odpowiedzieć na nie bez zastrzeżenia prawa rządu do zbadania każdego poszczególnego wypadku.

X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

DEKLARACJA PLENERA.

Wiedeń 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podczas wczorajszych rozpraw izby deputowanych nad budżetem prowizorycznym Plener oświadczył, że lewica straciła znowu zaufanie do hr. Taaffego i pragnie zachować swobodę akcji. Z deklaracji tej zdaje się wynikać, że lewica nie śpieszy się z przejściem do bezwzględnej opozycji.

KATASTROFA W LILLE.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W Lille wtargnęła woda do muzeum i zniszczyła 49 obrazów Rubensa, Van Dycka, Michała-Anioła, Delacroix i innych mistrzów. Szkody oceniają na trzy miljony franków.

ODRZUCENIE WNIOSKU.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczorajsze posiedzenie izby otwiera najgorszy horoskop. Izba większością 271 głosów przeciw 265 odrzuciła wniosek Pourquery de Boisserin, który domagał się wyposażenia ankiety parlamentarnej w prawa sądu śledczego. Położenie chaotyczne. Minister sprawiedliwości, Bourgeois, postawił kwestję gabinetową. Oświadczył on, iż rząd nie może ustąpić części władzy swojej na rzecz komisji nieodpowiedzialnej (wrzawa, protesty). Ribot wyjaśnił, że w obecnej chwili nie chodzi o nadużycie wymiaru kary, ale o to, aby rzeczpospolita nie utonęła w błocie. Brisson żądał uchwalenia wniosku Pourquery'ego, inaczej ankieta będzie bezwładną. Mimo tego wniosek odrzucono większością sześciu głosów. Ośmiu ministrów uczestniczyło w głosowaniu.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Brisson chce złożyć skutkiem wczorajszego głosowania izby przewodnictwo ankiety parlamentarnej. Kilku członków prawicy zamierza z niej ustąpić.

PRZEWÓZ DO AMERYKI.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Lloyd północno-niemiecki zaprzestaje z d. 22 im b. m. przewozu pasażerów pomostowych do Ameryki.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Freycinet oświadczył, że Hertz otrzymał order legji honorowej za propagandę wynalazku o przenoszeniu siły za pomocą elektryczności.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister Freycinet zamierza podać się do dymisji, aby módz swobodnie procesować oczerniające go dzienniki. Były minister Roche wytoczył proces dziennikowi *Libre Parole*.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Konserwatysta Mège zapowiedział w izbie wniosek żądający wykreślenia Hertza z listy oficerów legji honorowej.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Były minister Dévès tłumaczy się w piśmie wystosowanem do ankiety parlamentarnej, że czek na 20,000 fr. baron Reinach wypłacił Castelbonowi na cele założonego przezeń dziennika. Dévès protegował go tylko u Reinacha.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Akta, dotyczące spółki Legnay-Arton, wydane będą w ręce ankiety parlamentarnej.

Paryż 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Krążą pogłoski, iż sekretarz stanu dla kolonij, Jamais, podał się do dymisji.

WYBUCH W POCIĄGU.

Bruksella 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Kongu eksplodował wagon z prochem. Cały pociąg podruzgotany. Wielu zabitych.

Rzym 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ojciec św. wystosował surowe orędzie do ducho

wieństwa włoskiego, wymierzone przeciw masonerji, będącej źródłem wszelkich niedomagań społecznych.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mówią, że poniedziałkowe potępienie przez kanclerza Capriviego antysemityzmu w parlamencie było skutkiem wyraźnego życzenia cesarskiego.

Berlin 16-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—
Ruble w gotówce 203 10 (wczoraj 203.80)
Ruble na dostawę 203 00 (wczoraj 204.25)

Z sądów.

Sprawa Bednarskiej.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, 9-go grudnia.

Dochodzenie sądowe.

Józefa Bednarska zapytana, czy przyznaje się do winy, stanowczo zaprzeczyła, co uczynił także i Petrokowski. Przystąpiono do odebrania przysięgi od świadków i ekspertów. Badania świadków rozpoczęto od Anny Błachosicz, która potwierdza zeznania swoje, uczynione na śledztwie. Franciszka Wilczak, oprócz potwierdzenia znanych ze śledztwa zeznań, dodaje, że mieszkanie Bednarskiej było nadzwyczaj nieczysto utrzymane i dzieci znajdowały się w jaknajgorszych warunkach. Wojciech Jachimiak w ponury sposób określa mieszkanie Bednarskiej, potwierdzając tem zeznanie Wilczakowej. W czasie zeznań dwóch ostatnich świadków, B. energicznie i w obelżywych wyrazach przeczy. Musiano ją przywoływać kilkakrotnie do porządku. Zeznający, jako świadek, strażnik Laurenty Plebańczyk oświadcza, iż wiedział o tem, że B. od lat 6-ciu przyjmowała dzieci, bywało ich czasem po dwoje lub troje. Pamięta nawet 5 do 6-ciu pogrzebów. Nie wiedział zaś nic o sposobie postępowania B. z dziećmi i dopiero wskutek oskarżenia Joachimiaka udał się do mieszkania podsądnej. W czasie rewizji B. nie przyznawała się, że komórka obok mieszkania należy do niej, zmuszony więc był pytać się o to u sąsiadów. Odebrawszy odpowiedź twierdzącą, Plebańczyk zrewidował komórkę szczegółowo i znalazł w niej 5 zmarzniętych trupków. Antonina Stańczyk zeznaje, iż bywała przez dłuższy czas u B. Zauważyła, iż dzieci karmione były dostatecznie. Teodora Niwald potwierdza swoje zeznania pierwiastkowe i o Petrokowskim, który utrzymywał, że B. wyjechała do Brazylji. Świadek Borkowiczowa zeznaje na korzyść Petrokowskiego, twierdząc, iż o jego wspólnictwie nic nie wie, że tylko na usilne, kilkakrotne jej prośby, dostarczał dwa razy mamki dla jej dziecka. Rozalja Abelakówna potwierdza również swoje zeznanie pierwiastkowe. Antonina Bonikowska, współlokatorka Bednarskiej, zeznaje, iż ta troskliwie pielęgnowała dzieci, 2-letniego nawet chłopca wyleczyła z ospy i innej jakiejś choroby, inne zaś pochowała z własnych funduszów. Małżonkowie Gomulińscy, którzy dostarczali mleko dla B., zeznali, iż brała od nich stale po $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ kwart dziennie. Ile było dzieci, nie wiedzą. Strażnik Bidiuk zna Bednarską od lat 12-tu i wiedział, że przyjmuje dzieci na wychowanie. Bardzo ważny, acz małoletni świadek, 7 letni Andrzej Widen, zeznaje z całą naiwnością, że bywały dzieci i chrześcjańskie i żydowskie, ale ile, nie wie. Matka kupowała mleko, część którego dawała dzieciom, a część brała dla siebie do kawy. Kołysał dzieci w nocy, gdyż spał obok kołyski, a gdy płakały, dawał im flaszkę. Nakoniec świadek Zofja Bahtel, w dobrem bardzo świetle przedstawia postępowanie B. z dziećmi. Na dowód przytacza fakt, iż raz w nocy komisarz policyjny przy rewizji w mieszkaniu pochwalił Bednarską za staranne pielęgnowanie dzieci.

Następnie prokurator Geizig w długiej mowie potwierdził oskarżenie Bednarskiej, stawiając ją pod zarzutem, że w widokach zysku przyjmowała dzieci na wykarmienie i że świadomie i z rozmysłem przyprowadzała je do stanu niebezpiecznego dla życia, wskutek czego kilkoro z nich umarło. Od oskarżenia Petrokowskiego prokurator odstąpił.

Obrońca oskarżonej, adw. przys. August Raubal, starał się dowieść niewinności Bednarskiej.

Po krótkiem przemówieniu obrońcy Petrokowskiego, adwokata przysięgłego Kohna, sąd udał się na naradę.

Po 15-tu minutach ogłoszono wyrok, podany w numerze 342 im *Kurjera*, mocą którego sąd Józefę Bednarską uznał za winną nie z art. 1520 go kod. karn., ale z art. 1516-go i skazał ją na zasadzie artykułów: 1516, 1517, 149 3-go stopnia, 134 i 135 5-go stopnia 31, 42, 48, po pozbawieniu niektórych szczególnych praw stanu i przywilejów na 1 rok więzienia, oraz na koszty sądowe, Petrokowskiego zaś odpowiedzialności uwolnił. *S. G.*

Zabójstwo Gerlachowej.

Termin sądzenia sprawy Brzezickiej, oskarżonej o zabójstwo i sfałszowanie dokumentów, wyznaczony został na d. 30-ty stycznia r. p.

Zamawiań na bilety wstępu do sali posiedzeń kancelarja prezesa sądu okręgowego więcej nie przyjmuje, ze względu na niezmiernie dużą ilość dotąd już przyjętych zgłoszeń. *K.*

Sprawa Ludwiki Przechadzkiej.

Kilkakrotnie odroczona w izbie sądowej głośna sprawa Ludwiki Przechadzkiej, obywatelki z kaliskiego, oskarżonej wraz z kilkudziesięcioma małomiasteczkowymi lichwiarzami o sfałszowanie 320 weksli i rewersów męża—obecnie nie żyjącego już—wyznaczona została do sądzenia na d. 2-gi stycznia r. p.

Do sprawy, budzącej żywe zainteresowanie, wezwano kilkudziesięciu świadków i trzech ekspertów, tych ostatnich dla dokonania ekspertyzy kaligraficznej, nie odbytej na śledztwie pierwiastkowem.

Powództwo cywilne popierać będzie adwokat przysięgły Parczewski.

Oskarżonej Ludwiki Przechadzkiej bronić będzie adw. przys. Jan Maurycy Kamiński, w imieniu reszty oskarżonych przemawiać będą wyznaczeni z urzędu i wybrani przez strony adwokaci przysięgli: Teodor Sztenger, Nikodem Likiert, Mikołaj Korenfeld, Henryk Ettinger, Władysław Małkowski, Tomasz Wysocki, Bronisław Lindau, Józef Łabuński, Ludwik Marczewski, Juljan Szenman i stawający w sprawach karnych, Lewin. *K.*

GIEŁDA.

Warszawa 16-go grudnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 203.75, 203.50 i 202.25, co się równa kursom $49.07\frac{1}{2}$, 49.15 i 49.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej znajduje się pod naciskiem z powodu realizacyj, dokonanych w ostatnich czasach zakupów. Petersburg cenił dziś Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.95. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 49.15 (równia 203.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę wobec powyższych taksacyj przy dość chętnym pokupie waluty do $49.27\frac{1}{2}$ (t. j. 202.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $12\frac{1}{2}$ kop. i $22\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. p. po $49.17\frac{1}{2}$, z terminem trzymiesięcznym po $49.17\frac{1}{2}$, w końcu stycznia r. p. po 49.15, $49.17\frac{1}{2}$ i 49.20 i w końcu b. m. po $49.12\frac{1}{2}$, 49.15, $49.17\frac{1}{2}$, 49.20 i 49.25, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do d. 20-go stycznia po 49.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.15, $49.17\frac{1}{2}$, 49.20, $49.22\frac{1}{2}$, 49.25 i $49.27\frac{1}{2}$, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po $49.02\frac{1}{2}$. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.98, na Paryż 40.— i na Wiedeń 83.60.

W papierach obroty średnie, lecz dość ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.25 II-ej em. i po 105.25 III-ej em. Ceniono pożyczki premjowe russkie z r. 1864 I-ej em. po 243.50, premjówki z 1866 roku II-ej em. po 222.50 i po 192.75 listy premjowe szlacheckie. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej serji chciano zbyć po 95.50 i po 95.20 trzy pozostałe serje, których nabyto rs. 10,000 po 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej ser. i po 102.—cztery następne serje, a umieszczono kilka tys. I-ej serji po 102.30, według ceduły, oraz kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.70 i 101.75. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.60 I-ej, II-ej i III-ej serji, po 102.15 IV ser., i po 101.80 V-ej i VI-ej ser., a wzięto kilkanaście tys. ostatniej serji po 101.65.

W żądaniu 5% listy zastawne miasta Łodzi po 101.50 za I serję, i po 101.10—II-ej, III-ej i IV-ej serji, a otrzymano za kilkanaście tys. mieszanych seryj po 100.90.

Ceduła twierdzi, iż sprzedawano obligacje kanalizacyjne miasta Warszawy po 101.10, 101.15 i 101.20, przy żądaniu po 101.50.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.45, przy chęci otrzymania po 101.65.

Sprzedano kilka tys. listów zastawn. 5% kijowskich po 101.75.

Kupiono kilkadzesiąt sztuk akcyj Banku handlowego w Warszawie po 398 i 397, przy żądaniu po 400; ofiarowano akcje warsz. Banku dyskontowego po 345 i Józefów po 255; poszukiwano po 285 akcyj Hermanowa i Łyszkowic.

W żądaniu kupony celne po $1.60\frac{1}{2}$.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.35, za Londyn krótki 9.98, za Paryż krótki 40.— i za Wiedeń krótki 83.60. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.— *netto.* Wiadro 78% rs. 8.76—2%. Dowozy i apasy dostateczne. Usposobienie mocne.

— Giełda na zebraniu dzisiejszem przykro dotknięta została upadłością domu wekslarsko-bankierskiego w mieście naszem, który dawniej posiadał filję w Berlinie.

Dom ten, jeden z najstarszych w naszem mieście, operował już od pewnego czasu kredytem zagranicznym, a gdy ten ustał, przestał płacić.

Warszawę upadłość ta dotyka w niewielkich rozmiarach, od rs. 30,000—40,000.

Aktywa są podobno niewielkie.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 16-go grudnia r. b.). — Targ dzisiejszy odznaczał się już obfitością dostaw, jak zwykle przed wielkiemi świętami, stawili się też w znacznej ilości włościanie tak podmiejscy, jak i z dalszych okolic. Przybyłych za zakupem także znacznie większa ilość, niż poprzednich tygodni. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy żądają od $10\frac{1}{2}$—11 kop., chleb razowy od $2\frac{1}{2}$ do 3 kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po $8\frac{1}{2}$ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop.—**Mięso** nieco drożej niż w poprzednim tygodniu. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 9—11 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 14—16 k., w innych częściach od 12—13 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—11 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—11 kop., w innych częściach od 8—9 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—$22\frac{1}{2}$ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 70 kop. do rs. 1.80 **Drób** nieco drożej: indyki od rs. 2.00 do 3.50, indyczki od rs. 1.60 do rs. 2.25, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 70 do 75 kop., za gęsi żywe kop. 80 do 1.05, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop. 80, kury od 45—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 25 do 30 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 80 do 1.20. **Ptactwo dzikie**; kuropatwy sztuka od 40—45 kop. **Ryby** nieco taniej, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 10—12 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 9 do 12 kop., karpie śnięte funt od 10 do 12 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 50 do 80. większych do rs. 1.50. **Nabiał** trochę taniej, mleko niezbierane kwarta 8 do $9\frac{1}{2}$ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt $32\frac{1}{2}$ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 60 do 1.65, na sztuki świeże u włościanek po 3 kop. — **Oleje**: słonecznikowy kwarta kop. 44, rzepakowy 35 kop.—**Owoce**: winogron funt od 16 do 18 kop., gruszki sztuka 2—5 kop., jabłka drobne sztuki od 1 do $1\frac{1}{2}$ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od $2\frac{1}{2}$ do 5 kop., pomarańcze sztuka 8 do 10 kop., powidła funt 15—18 kop., miodu funt $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., grzybów suszonych wianek 25 do 30 kop. żądają. — **Warzywa**: Marchwi pęczek 5 do 6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop., Kartofle garnicc żądają od 7 do $7\frac{1}{2}$ kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 3 do 5 kop., kapusty czerwonej główka 6—10 kop., kapusty główka od 3 do 7 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop. Na furach u włościan kartofli korzec białych od rs. 1.90 do 2.00, czerwonych rs. 2.20 do 2.35, kapusty kopa od rs. 1 do rs. 3.60.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym grudnia. Żadne zmiany nie zaszły na targu praskim w dniu dzisiejszym. Dowóz wynosił 7 wagonów zboża, z których 1 żyta, 3 owsa, 2 gryki i 1 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta spokojne, za wyborowe płacono 85 do 86 kop., za średnie 82 do 83 kop., za ordynaryjne 79—81 kop. Owies bez zmiany, za wyborowy osiągano po 87 do 93 kop., za średni po 82 do 87 kop., ordynaryjny po 76 do 80 kop. Gryka słabo, płacono po 85 do 92 kop. względnie do gatunku Jęczmień słabo, dążność cen zniżkowa, za browarny osiągano po 83 do 92 kop., za towar na paszę płacono po 68 do 75 kop. Kasza jaglana spokojnie, płacono 95—104 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Petersburg 10-go grudnia.—Tydzień ubiegły nie przyniósł zmian na petersburskim rynku cukrowym. Wobec silnej podaży, nabywcy zachowywali się wyczekująco, tak dalece, iż nawet znaczne ustępstwa nie zachęcały do zakupów. Mączkę cukrową krystaliczną russką w miejscu ofiarowano po rs. 5 do 5 55, a na letnie miesiące po rs. 5.05, lecz brakowało nabywców; polskiej mączki krystalicznej sprzedano kilka małych partyj po rs. 5.50, wagonami chciano oddać po rs. 5.45 do 5.50, przy braku odbiorców. Mączka mielona stosownie do dobroci była ofiarowaną po rs. 5.80 do 5.90, lecz niewiele jej sprzedano. Rafinada miała obrót spokojniejszy, ceny na grudzień pozostały bez zmiany.

Skóry wołowe bez zmiany, przy spokojnych obrotach. Skórki cielęce rs. 19 do rs. 20 za pud, również spokojnie, przy małym wyborze i niewielkich ilościach towaru do dyspozycji. Skóry końskie rs. 3 do rs. 4.50 za sztukę.

Wapno miało ceny mało zmienione. Sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, kieleckie rs. 1.10, inne marki od 95 kop. za korzec 250-funtowy.

Łój bardzo mocno. W Rostowie nad Donem ceny podniosły się o 50 kop. i dochodzą do rs. 5 za pud. W zastosowaniu się do tego i w Petersburgu i u nas również ceny tego produktu podniosły się do rs. 5.40 i rs. 5.50 za pud

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych

Zarząd gminy podaje do wiadomości powszechnej o wakujących wsparciach z niżej wymienionych legatów, w zawiadywaniu zarządu pozostających.

1. Z legatu niegdy **Hersza Goldberga** przypadają do rozdziału w rocznicę śmierci testatora d. 22-go Szwat t. j. 27-go stycznia (8-go lutego) 1893 r. procenta roczne w kwocie rs. 187 kop. 50. przeznaczone w połowie dla biednych krewnych testatora, wyznania mojżeszowego, w połowie zaś dla innych biednych tutejszej gminy.

2. Z funduszu ofiarowanego przez niegdy **Annę Fonleib**, przypadają do rozdziału w rocznicę śmierci ofiarodawczyni 18-go Adar t. j. d. 22-go lutego (6-go marca) 1893 r. procenta roczne w kwocie około rs. 140, przeznaczone na wsparcie dla biednych wdów wyznania mojżeszowego.

3. Z legatu niegdy **Fajgi Morgensztern** rozdzielone będą w rocznicę śmierci testatorki 19 Adar t. j. d. 23-go lutego (7-go marca) 1893 r. roczne procenta, przeznaczone:

a) w kwocie rs. 400 dla biednych krewnych testatorki, pochodzących od Abrama i Chany z Goldmanów, małżonków Goldman;

b) w kwocie rs. 50 dla obcych biednych tutejszej gminy starozakonnych.

4. Z legatu niegdy **Dawida Sztykgolda**, procenta roczne w kwocie około rs. 48 dla biednych krewnych zapisodawcy.

5. Z legatu b. p. **Jankla Mirabla**, przypadają do rozdziału prncenta w kwocie około rs. 74, dla zupełnych sierot.

6. Z legatu b. p. **Sendera Arensteina** procenta roczne w kwocie około rs. 14 dla biednych krewnych zapisodawcy.

Osoby, pragnące ubiegać się o powyższe wsparcia, winny wnieść do zarządu gminy podania, a mianowicie: o wsparcia z legatu H. Goldberga, najpóźniej do d. 13-go (25-go) stycznia, z legatów A. Fonleib i F. Morgensztern do d. 10-go (22-go) lutego 1893 r., z legatów zaś D. Sztykgolda, J. Mirabla i S. Arensteina do d. 18-go (30-go) grudnia r. b.

Podający winni załączyć zaświadczenie ubóstwa, wydane przez opiekuna ubogich wyznania mojżeszowego właściwego rewiru, zaś krewni zapisodawców winni nadto złożyć dowody przekonywające o ich pokrewieństwie z testatorami.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych *m. Warszawy*

ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 18 b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa Krak.-Przedm. nr 66, odbędzie się 1760r

TEATR AMATORSKI

na dochód wdów i sierot po członkach Towarzystwa.

Pozostałe bilety nabywać można u pp. Gebethnera i Wolffa, T. Bednarowskiego, A. Żelisławskiego, cukierniach: Toura i Salisa, oraz przy wejściu na salę.

W ogrzewanym Cyrku
przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś, wielkie świetne przedstawienie z udziałem całego towarzystwa.

Między innemi na szczególną uwsgę zasługuje:

Występ p. ***Manuela Vertran*** ze swojemi oryginalnie non plus ultra ***z wolnej ręki*** tresowanemi ***6-ma lwami i 2-ma ulmskiemi dogami.*** La belle Luciana i Mr Vallo ekwilibrystów fin de siècle, br. Scarselli, ulubionego francuzkiego solo klowna Didic Veldeman, trupy arabskiej Bark-Ben Achmet, p. Lar, pań Giselli, Ciniselli, Rose, Therèse, Zaidy, Erminy i wielu innych. Oprócz tego występ wszystkich klownów i tresura koni przez dyrektora E. Ciniselli.

Szczegóły w afiszach i programach.

Kasa otwarta od godz. 11—2-ej i od 5-ej po południu.

Początek o godz. 8-ej wieczorem. 1738r

4483 Dr ***J. Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjmuje z chorobami ***skórnemi i wener.*** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36.

Trany lekarskie, Oliwa nicejska,

świeże nadeszły do składu materjałów aptecznych

Urbanowicz i Różycki

Krak.-Przedm. nr 17. 1549

Polecamy także wszelkie środki ***dezynfekcyjne***

Ubrania dla uczniów gimnazjalnych,

Czapki, paski, tornistry, baszlyki. Materjały piśmienne i rysunkowe. Książki gwiazdkowe tanie i droższe. Kolędy w ozdobnych pudełkach od rs 1

poleca Bazar Szkolny Wł. Holewińskiego Krak.-Przedm. 18 wprost św. Krzyża. 4636

ZEGARKI

fabr. Patek Philippe et Comp., Ls Audemars, J. J. Badollet, Mermod Freres, Robert Brandt, poleca

JAN LAUTERBACH zegarmistrz

Marszałkowska 143.

NOWOŚĆ: zegarki spadochronne. 4573

Zakład stolarski i magazyn mebli

MAKSYMILJANA KALMUS

Grzybowska 37, posiada na składzie wielki wybór gustownych mebli. 4353

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8.

poleca w największym wyborze od najtańszych

WSZELKIE ZABAWKI

zagraniczne i krajowe, ***Gry Gimnastyczne*** rozwijające siły fizyczne i zręczność dzieci, ***Gry salonowe*** francuskie, angielskie najnowsze, Gry cierpliwości ***Casse-tête***, Ozdoby na Choinki, ***Przybory do Kotyljona*** itd.

Młody Człowiek

doskonale obznajmiony z częścią operacyjną dentystyki, pragnie wstąpić na praktykę do którego z pp. dentystów; adresować proszę: Żegań ki, Będzin. 4636

1769 Amatorzy bardzo starych a rzadkich gatunków ***Win Węgierskich*** znajdą je w handlu J. Korneckiego, róg Chmielnej i Marszałkowskiej nr 107.

4405 ***Lecznica dla zwierząt*** Świętokrzyzka 31, przyjmuje na stałe i udziela porad od 9—2 po p.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przyjacielowi.—W sąsiednim kierunku pracowałam usilnie i długo—nakoniec zadecydowała ostatnia wizyta zawsze i szczerze życzliwej. 4637

— Dwanaście.—Zaklinam—przerwij milczenie!.. Chcę być w początkach stycznia... Błagam odpisz...
4638 Szesnaście.

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla wszystkich pre numeratorów prospekt na wydawnictwo: Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci?

GWIAZDKA!!!

Nikt nie zaprzeczy, że najbardziej wykwintnym podarkiem na gwiazdkę są; **Lornetki teatralne**, znaczny dobór których jest do nabycia po cenach **bajecznie nizkich**. (Lornetki w oprawie skórzanej z futerałem **od rs. 2**), Lornetki damskie długie, Stereoskopy, Latarnie czarnoksięskie, Lokomobile i Lokomotywki parowe **od rs. 3**, **Binokle i Okulary** w różnych oprawach, ściśle do wzroku zastosowane (od 50 k.) **Prezerwatywy** wszelkiego rodzaju, Przepaski ochronne dla Pań (nowość) i t. p. w Zakładzie Optycznym **Juljana Drehera, Szpitalna № 6.** 1755r

---

Najstosowniejsze Podarki NA GWIAZDKĘ.

Encyklopedja Humoru 4 duże tomy, cena zniżona z 8 na 3 rs. oraz **Album Stalorytów** znakomitych Galerji, 2 rs. i 3 rs. sprzedaje księgarnia **B. BOLCEWICZA, Saski Plac № 5.** 1743R

Zawsze gotowych 1396R

80 Pomników

z granitu, w rozm. kolorach, posiada **ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI**

Andrzeja Pruszyńskiego,

Art. Rzeźbiarza, Wolska 14.

Cognac firmy Barnett & Fils,

** cała but. rs. 3.20, pół but. rs. 1.60

*** „ „ rs. 3.50, „ „ rs. 1.75.

firmy B. LIET FILS & Comp.

V. S. O. cała butelka Rs. 4 k. —.

W Handlach Win i Spirytualij L. Engelberga, Aleja Jerozolim. 47, róg Marszałkowskiej, wprost Dworca D. Ż. W.-W. i Bracka 25. 2063

Książki kolendowe

w wielkim wyborze, poleca

Księgarnia E. Wende i S-ka

Krakowskie-Przedmieście 9. 1782r

Wyszła z pod prasy ulubiona polka mazurka p. t.

„O N A”,

kompozycji **Adolfa Jeromina**, grywana w teatrach i na koncertach.

Sprzedaż główna w księgarni Hösicka oraz i innych. 2078

Księgarnia Gebethnera i Wolffa poleca na GWIAZDKĘ

dla dorosłej młodzieży

DZIEŁA

Stanisława Bełzy:

1) Holandja,

Z ryciną kolorowaną. Cena bez oprawy rs. 1 kop. 80, w ozdobnej oprawie rs. 2.

2) Odgłosy Szkocji.

Z 9 drzeworytami. Cena bez oprawy rs. 1 kop. 50, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 70.

3) Za Apeninami.

Wydanie drngie ozdobne na welinie. Cena rs. 1.

Dostać można we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. 2087

Nakładem Księgarni Polskiej

Leopolda Eber w Berlinie

przy ulicy Neue-Koenigstr. № 60, wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Kalendarz Berliński na 1893

z obszernym przewodnikiem po Berlinie i nader urozmaiconą treścią literacką.

Cena kop. 25.

Skład główny w księgarni **D. Rundo**, dawniej Leopold Eber, Marszałkowska № 119, w dziedzińcu. 2152

Na Choinkę!!!

Największy wybór ozdób do choinek i świec stearynowych ozdobnych,

Bielańska 25. 2139

SKŁAD WIN, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Na 9,

p o l e c a:

Wina Węgierskie,
Wina Francuzkie,
Wina Hiszpańskie,
Wina Reńskie,
Wina Szampańskie,
Koniaki różnych marek,
Likiery: Francuzkie, Holenderskie, Włoskie
Pasztety Strasburskie,
Pierniki toruńskie,
Pierniki norymberskie,
Śliwki wiesbadeńskie,
Owoce marsylijskie,
Daktyle marokańskie,
Bakalje różne. 1758r

Na Gwiazdkę

Ubiory dziecinne po nizkich cenach, sprzedaje Skład Nici

C. Łopacińskiej,

Bielańska 4. 2095

LEKTOR angielskiego języka,

przy Warszawskim Cesarskim Uniwersytecie, daje lekcje w domu i na mieście, Ulica Wiejska № 3, mieszkania 11. 2023

LOURI—LOURI,

najnowszy Walc kompozycji F. Posdina, grywany obecnie w Cyrku, wyszedł nakładem Wł. Holewińskiego, Krak.-Przedm. Nr 18 i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 2162

---

25 Smoleński pułk piechoty

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 10 (22) b. m. Grudnia, o godz. 11 przed poł., odbędzie się w Oddziale Gospodarczym kancelarji pułkowej, w mieście Kozienicach gub Radomskiej, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostarczenie w ciągu roku 1893 mięsa i słoniny dla pułku.—Życzący podjąć się tejże dostawy raczą nadesłać stosowne deklaracje i załączyć vadjum w ilości 2.000 rs. 1770r

---

Licytacyjna sprzedaż

Złote i srebrne jubilerskie wyroby, bronzy, porcelana, obrazy, lampy i inne różne przedmioty na gwiazdkę 1761

Warszawska Sala Licytacyjna.

Marszałkowska 152, róg Erywańskiej.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Swiat № 41

Na kolendę

Wyprzedaż Sukienek dziecinnych

różnych wysortowanych towarów, po cenie niżej kosztu, **w składzie płótna i bielizny** gotowej, **Miodowa № 10.** 1688R

LOKAL

większy na pierwszem piętrze, na skład hurtowy, w okolicy ulic: Bielańskiej, Leszna lub Przejazdu, poszukiwanym jest od 1-go Stycznia lub natychmiast.—Oferty sub A. Z. 100, pozostawić w Kurjerze Warsz. 2161

Ozdoby do Choinek.

Hurtowo i detalicznie: własnej fabrykacji „tanie gry", książki, malowanki, lalki i t. d., zabawki, **szkatułki** z kajetami i t. d., papiery ozdobne.

Ceny zniżone, cenniki franco.

L. SZYLLER,

21 Nowy-Świat 21, między Chmielną i Jerozolimską. 2146

Pułk Litewski Lejb-Gwardji,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w Poniedziałek, t. j. w dniu 7 (19) b. m. Grudnia, o godzinie 12-ej w południe, na dziedzińcu Koszar Ujazdowskich, w których Pułk Litewski Lejb-Gwardji się mieści, sprzedawane będą zużyte półkożuszki. 1787r

Pierwszy i największy Browar parowy

C. STRITZKY w RYDZE.

Główna sprzedaż, Chmielna № 72 w Warszawie,

poleca Szanownej Publiczności:

Porter oryginalny Rygski, w niczem nieustępujący angielskiemu, znany ze swej dobroci, a nierównie tańszy. Również znane wyborne Piwa:

Kolumbachskie, Monachijskie, Eksportowe (palle-alle) oraz **Waldschlöschen prawdziwe.**

Główna i wyłączna sprzedaż Porteru z browaru C. Stritzky w Rydze bez konkurencji, Chmielna 72.—Telefonu 725.

Jak dotąd tak i nadal jedynem staraniem mojem będzie z akuratnością i możliwym pośpiechem, wypełniać powierzone mi obstalunki i ku zupełnemu zadowoleniu Szan. odbiorców, czego rękojmią służyć może dwudziestoletnia działalność moja. 1781R

Z. EBER.

Oczekiwany transport

GORCZYCY

francuzkiej, tak zwanej kuracyjnej, gruboziarnistej, dobrze oczyszczonej, funt **po kop. 50,** polecają

Arthur & Comp.

Leszno Nr 4. 2159

KAROL KUBALSKI,

Senatorska 12,

b. pałac Blanka, poleca:

Trwałą i dobrego kroju BIELIZNĘ męzką własnego wyrobu.

Wielki wybór KRAWATOW od najtańszych.

Wyroby pończosznicze oraz KAFTANIKI i SPODNIE trykotowe wełniane.

PANTOFLE filcowe i skórzane damskie i męzkie.

PARASOLE jedwabne, półjedwabne i wełniane.

CHUSTKI do nosa płócienne i fantazyjne.

CHUSTKI jedwabne na szyję „Cachenez".

Szelki — Spinki

KAPELUSZE filcowe męzkie, wiedeń. Habiga—ang. Lincolna i krajowe, takież CYLINDRY fasonów najmodniejszych.

Wyroby skórzane, PORTM., PAPIEROSNICE, CYGAROWKI, takież wyroby z alluminium.

PERFUMY i WODA KOLOŃSKA Atkinsona.

Ceny umiarkowane.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1783r

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Doszły do naszej wiadomości podstępnie rozsiewane pogłoski, jakobyśmy naszą fabrykę Musztardy, egzystującą od r. 1881 przy ulicy Leszno pod Nr 4, pod firmą

ARTHUR & Comp.

sprzedali, przeto niniejszem mamy honor donieść łaskawym naszym odbiorcom, że fabryka nasza jak dotąd tak i nadal była i jest w naszem posiadaniu, zaś rozsiewaczy fałszywych pogłosek sądownie poszukiwać będziemy. 2166

ARTHUR & Comp.

PO ZNACZNIE NIŻSZEJ CENIE NA ŚWIĘTA 2151

KAWIOR ASTRACHAŃSKI,

poleca **Główny Skład, Niecała 2.**

!UWAGA!

Wyprzedaż Zabawek,

po cenach kosztu i niżej, z powodu zupełnego zwinięcia interesu,

Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 2156

Łaźnia Parowa

z kamieni.

WANNY

marmurowe i miedziane,

Prysznice.

Abonament 3, 6, 12, biletów taniej. 1779R

13. Chmielna 13.

Na Gwiazdkę! **N. S. BRÜNER & C°** Na Gwiazdkę!

HOTEL EUROPEJSKI.

Mają honor zawiadomić, iż z powodu mającego nastąpić zwinięcia Magazynu urządził,

WIELKĄ I ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

Wszystkich oddziałów Galanterji, po cenach niżej kosztu, a mianowicie:

ODDZIAŁ I. Porcelana staro i nowo Saska, Berlińska, Wiedeńska i Francuzka.

ODDZIAŁ II. Wyroby ze skóry i pluszu, **Albumy**, Nesesery podróżne i do roboty, Sakwojaże z Nesesserami i puste, Buvoiry, Portmonetki i Portcigary.

ODDZIAŁ III. Wyroby Bronzowe, jako to: Garnitury do pisania, Kandelabry, Świeczniki, Żyrandole, Zegary, Lampy, Kałamarze, Lichtarze, etc.

ODDZIAŁ IV. Japońszczyzna, Parawany, Wachlarze, Ekrany, Parasole, Wazony i wyroby z Bronzu.

ODDZIAŁ V. Antyki, Obrazy, Dzieła sztuki, Mebelki etc.

ODDZIAŁ VI. Wszelkie Wyroby fantazyjne w zakres galanterji wchodzące.

ODDZIAŁ VII. Zabawki Paryzkie i krajowe

Mamy nadzieję, iż rzadka okazja zaopatrzenia się **po niebywale nizkich cenach** w Towar wyborowego gatunku, ze znanej a od roku **1795** egzystującej Firmy, zachęci Szanowną Publiczność do licznego zwiedzenia naszego Magazynu. 2163

Magazyn w Niedziele i Święta od południa otwarty.

Przy nagromadzonym wyborze Okryć, poleca rzeczone po cenach zniżonych o **20%**

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich

A. ŁOJEWSKIEJ, Bracka Nr 10.

Żakiety z syberyn, himalaja, celestyn, pluszy, astrachanów, półrotundki.—Rotundy na wacie, futrach.—Wierzchy do futer oraz ładny asortyment fantazyjnych futer na kołnierze szalowe.—Garniturki, czapeczki, boas i t. p. 2112

OD ZARZĄDU DRÓG ŻELAZNYCH POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Zarząd Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż są do sprzedania poniżej wyszczególnione wyszłe z użycia przedmioty, znajdujące się w Odesskich Warsztatach Głównych:

Jeden kocioł parowy prostopadły Nr 90, z armaturą niekompletną, ważący około 105 pudów.

Jeden kocioł horyzontalny Nr 31, z armaturą niekompletną, ważący około 80 pudów.

Trzy kotły parowe horyzontalne N-ra: 21, 23 i 25, z armaturą niekompletną, ważące każdy około 92 pudów.

Jedna pompa horyzontalna, systemu Kajla, ważąca około 122 pudów.

Jedna pompa horyzontalna, systemu Kajla, ważąca około 150 pudów.

Jedna pompa prostopadła, z maszyną parową prostopadłą, na fundamencie z surowcu żelaza, ważąca około 270 pudów.

Cztery pompy horyzontalne, systemu Howarda, ważące każda około 18 pudów.

Trzy pompy horyzontalne N-ra: 136, 139 i 141, ważące każda około 120 pudów.

Dwie lokomobile N-ra: 62 i 113, z armaturą niekompletną i po części zniszczoną, ważące każda około 170 pudów.

Jedna lokomobila Nr 9, z armaturą niekompletną i po części zniszczoną, ważąca około 114 pudów.

Jedna lokomobila Nr 114, bez armatury, ważąca około 114 pud.

Dwie lokomobile N-ra: 63 i 80, z armaturą zużytą, ważące każda około 110 pudów.

Życzący widzieć przedmioty powyżej wymienione, mogą je oglądać na miejscu w Odessie każdodziennie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, zrana od godziny 9-ej do 12-ej; udawać się w tym celu należy do Naczelnika Odesskich Warsztatów Głównych, p. Stępkowskiego.

Warunki dotyczące kupna rzeczonych przedmiotów, interesowani otrzymać mogą: w St.-Petersburgu, — w Dyrekcji Towarzystwa Dróg Żel. Południowo-Zachodnich; w Kijowie, — w Oddziale Gospodarczym Zarządu Dróg; w Warszawie,—u Agenta Dróg Południowo-Zachodnich M. L. Teplitza (ul. Trębacka Nr 4); w Moskwie,—u Agenta Dróg Południowo-Zachodnich,—M. N. Tannenberga (Zarząd Drogi Moskiewsko-Brzeskiej) i w Odessie, — u Zawiadującego Głównym Składem G. D. Razgradskiego.

Życzący nabyć przedmioty powyżej oznaczone, raczą składać stosowne deklaracje na piśmie Naczelnikowi Oddziału Gospodarczego Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, **nie później jak do dnia 15 (27) Grudnia roku bieżącego.**

Deklaracje podawane być powinny lub nadsyłane pocztą w kopertach opieczętowanych z napisem: „Deklaracja do sprzedaży, przez Zarząd Dróg oznaczonej na 15 (27) Grudnia 1892 r." i zawierać w sobie mają szczegóły następujące:

1) Jasno i dokładnie sformułowane żądanie nabycia jednego, kilku, lub wszystkich sprzedających się przedmiotów.

2) Ceny oświadczone **za każdy przedmiot oddzielnie**, i

3) Adres dokładny składającego deklarację.

Życzący przyjąć udział w kupowaniu, wnieść obowiązani do jednej z Kass Zarządu Dróg w Kijowie lub Odessie, wadjum w stosunku 10% od summy ogólnej przedmiotów, żądanych do nabycia według złożonej deklaracji. Pokwitowanie Kasy z przyjęcia wadjum, załączonem być winno do deklaracji. **Deklaracje podane bez załączenia takiego pokwitowania, nie będą wcale uwzględnionemi,** jako nie opatrzone wymaganemi warunkami. 1741r

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby r. 1893 zamierza zakupić:

200 sąż. kubicz, warsz. miary drzewa opałowego z dostawą do jednego ze składów opałowych drogi, na stacji Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Ząbkowice, Granica, Sosnowice i Aleksandrów oraz 1,867 sztuk słupów sosnowych telegraficznych, mianowicie:

po 50' długości sztuk 25.
„ 36' „ „ 362.
„ 28' „ „ 1480.

z dostawą na jedną ze stacyj drogi.

Osoby życzące sobie przyjąć udział w konkurencji na którąkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 16 (28) Grudnia r. b., stosowne deklaracje w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Deklaracja na dostawę (tu wymienić przedmiot) dla Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w r. 1893."

Do deklaracji winny być dołączone, podpisane przez deklaranta odpowiednie warunki licytacyjne, które zgłaszającym się będą wydawane w biurze Wydziału Gospodarczego codziennie w zwykłych godzinach biurowych oraz duplikat kwitu kasy głównej D. Ż. W.-W na wniesioną tymczasowo kaucję, w wysokości:

rs. 200 do deklaracji na dostawę drzewa i
„ 300 „ „ „ „ słupów. 1778r

PP.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że dotychczasowym moim zastępcom na Królestwo Polskie, z wyjątkiem Warszawy i Cesarstwa, pp. **H. Somya i inż. M. Bramson,** jako posiadaczom prawa wyłącznej sprzedaży żarowych lamp gazowych Dr. Auera, ***z dniem dzisiejszym udzieliłem moje zastępstwo i na Warszawę.***

Przedsiębierstwo to prowadzone będzie pod firmą:

BIURO CENTRALNE

sprzedaży żarowych lamp gazowych Dr. Auera

w Warszawie, Bracka Nr 25,

do której wyłącznie raczą nadal zgłaszać się łaskawie interesanci.

Z poważaniem

Max Sonnenschein w Wiedniu.

JENERALNA AJENTURA

dla sprzedaży żarowych lamp gazowych,

patentu D-ra Auer von Welsbach.

OSTRZEŻENIE.

W ostatnich czasach pojawiły się w sprzedaży ***oryginalne*** jakoby, a w istocie będące jedynie niezręcznem ***naśladownictwem, palniki D-ra Auer'a do żarowego oświetlenia gazowego.***

Ostrzegamy niniejszem przed nabywaniem takich palników, albowiem przedsięwzięte są kroki:

aby do podrabianych palników D-ra Auer'a, nikt nie mógł otrzymać potrzebnych do zamiany koszulek żarowych,

podrabiane palniki D-ra Auer'a, dają znacznie mniejszy efekt świetlny, aniżeli prawdziwe.

Jednocześnie ***dla uniemożliwienia nadal naśladownictw i prawnego ścigania naśladowców oryginalnego palnika D-ra Auer'a***, upraszamy wszystkich, którzykolwiek posiadają palniki D-ra Auer'a nie zaopatrzone w stempel ***„Gasglühlicht Patent Dr. Auer von Welsbach,"*** o łaskawe zakomunikowanie nam nazwiska i adresu tych, od kogo je nabyli.

BIURO CENTRALNE

sprzedaży żarowych lamp gazowych D-ra Auer'a.

Ceny palników D-ra **Auer'a będą później ogłoszone.** 2153

Medaille d'or Londre 1792.



Se vend dans toutes les pharmacies, ainsi que chez les parfumeurs et les droguistes

Paris 40 rue de Cléry

Depôt à Moscou chez W. Kraemer, Nicolsk., maison Fr. Tschischow.

Aleksander i Marceli, Jan Kalinowski, Al. Lipink, Eugenjusz 1786r

Syndycy tymczasowi massy upadłości

Jakóba Polaka

niniejszem ogłaszają, iż z mocy upoważnienia ... Sędziego Komisarza wzmiankowanej upadłości, począwszy od d. 2 (14) Grudnia r. b., godziny 10-ej i pół zrana, codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, będzie się odbywać za gotówkę, sprzedaż przez publiczną licytację, zagranicznych metalowych, emaljowanych, niklowanych i glinianych kuchennych, tudzież gospodarskich naczyń, a również i urządzenia sklepowego, w sklepie upadłego w Warszawie, przy ulicy Przechodniej № 6, a następnie mebli i ruchomości, w mieszkaniu przy ulicy Orlej № 13.

2157 ***Stanisław Próchnik,***

Adw. Przys.

Max Strumpfman.

Ważne!!!

Cennik gwiazdkowy

SKŁADU TOWARÓW ŻELAZNYCH

G. Wisnowskiego

Marszałkowska 108, poleca:

Noże stołowe od 2.50 za tuzin.
Nożyczki, scyzoryki od 25 kop.
Łyżki stołowe dobre 1.50 tuzin.
Dziadki do orzechów od 15 kop.
Maszynki do siekania mięsa.
Naczynia kuchenne w wielkim wyborze.

ŁYŻWY

MĘZKIE i DAMSKIE.

Łyżwy **„Angielki"** od 75 kop.
„ **„Halifax"** od 1.35. 2143
„ „ niklowane od 2.25.
„Austryja", „Merkur" i inne systemy.
W niedzielę od 1 do 6 sklep otwarty.

OGŁOSZENIE.

Na dostawę za kontraktem żywności, t. j. mięsa i słoniny dla żołnierzy Warszawskiej Dywizji Żandarmów na rok 1893, odbywać się będą licytacje.—Życzący być dostawcami, powinni zgłosić się w dniu 8 (20) Grudnia do kancelarji dywizji, przy ulicy Ciepłej Nr 13, o godzinie 10-ej przed połud. 2140

Wyprzedaż

ram rzeźbionych i złoconych do luster, grup fotograficznych, sztychów i t. d., oraz piękne rzeźbione i gładkie gzemsy do firanek, wieszadła do ręczników, stoliki z tacami dębowemi do przekąsek i stoliczki fantazyjne. poleca: 2150

Skład tychże przy ulicy

Rymarskiej № 2.

BEZPŁATNIE!

Broszurkę zawierającą

Życiorys i ocenę dzieł Ks. Kneippa,

wysyła

Księgarnia J. Guranowskiego,

Warszawa, Senatorska 32. 2148

!Najnowsze Walce!

Waldteufel. Fin de Siècle, kop. 60.
Waldteufel. Amour et printemps, k. 50.
Gounod Brinley. Walc z op. „Romeo i Julja", kop. 75.

Nakład księgarni J. Guranowskiego,
Senatorska 32. 2147

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

G. H. BLUNKA.

Na zasadzie art. 492 K. H. i rezolucji Sędziego Komisarza massy, zawiadamia interesowanych: że poczynając od dnia **10 (22) Grudnia r. b., t. j. od Czwartku**, codziennie **o godzinie 9-ej zrana** w sklepie upadłego **przy ulicy Nalewki № 16**, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację: skór, taśmy, guzików, sprzączek do trzewików, przędzy, sznurków i w ogóle przyborów dla szewców i garbarzy, a następnie urządzenia sklepowego i mebli. Spis mających być sprzedanemi przedmiotów, przejrzeć można w kancelarji podpisanego **przy ulicy Nowo-Miodowej № 2.**

Warszawa, 3 (15) Grudnia 1892 r.

Stanisław Bełza,

Adwokat Przysięgły

(ulica Nowo-Miodowa Nr 2). 2158

Kupię Pieska,

małego pinczera lub też szpica angielskiego czystej rasy.—Wiadomość: Żabia № 7, mieszk. 2. 2154

U G. Sennewalda,

Miodowa Nr. 6. 1663r

„Książki na Gwiazdkę" w rozmaitych językach.
„Prenumerata pism" krajowych i zagranicznych.
„Nuty tanie" Jurgensona, Petersa, Litoeffa, i wszelkie nowości krajowe i zagraniczne.
„Nowe książki" tak krajowe jak i zagraniczne.
„Czytelnia francuzka" (mies. rs. 1 k. 20).
Księgarnia egzystuje od r. 1823.

Jest do wydzierżawienia

6 oddzielnych folwarków

sześciu dzierżawcom, pod dogodnemi warunkami, zaraz lub od 1 Lipca 1893 roku.—Po bliższą wiadomość zgłaszać się można listownie lub osobiście do Adwokata Mieczysława Grąmbczewskiego w Kaliszu. 2120

L. KOCH,

Miodowa 2,

ma zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przez miesiąc Grudzień ceny ubiorów męzkich zniżone są o **25%**. 2073



Sprzedają się złote i srebrne **Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Bransoletki** etc, z paryzkiemi sztucznemi brylantami, któ-



re szlifowaniem, ogniem i grą kolorów nie **ustępują prawdziwym, o czem można się przekonać** naocznie w kantorze fabryki

„Paryzka Kompanja"

w Warszawie, Biała № 10.—Ilustrowane katalogi wysyłają się za 50 kop. 1947

SEROWNIA

w Kruszynie,

przez Kłomnice,
stacja Drogi Żel. Warsz.-Wied.,
poleca na bieżący sezon różne gatunki serów miękkich i deserowych:

1) **Ser do piwa** (Harzer Bierkäse).
2) **LIMBURSKI.**
3) **ROMADOUR.**
4) **HAGENBERGER.**
5) **BRIE COULOMIER.**
6) **NEUVCHATES.**
7) **CAMEMBERT.**
8) **ROQUEFORT BEUR** w słojach.
9) **EMENTALSKI.**

Opakowanie zabezpiecza od mrozu. 1641r

!!Ważne!!

dla pp. Właściciell Browarów, Restauracyj i Szynków,

Książki szynkarskie najtaniej do nabycia w drukarni **JAKÓBA KELTER, Rymarska 2.** 1780R

Wyszły w tych dniach i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Szkice Przyrodnicze

Stanisława Kramsztyka.

zawierające następne rozprawy:

1) Czas. 2) Zagadka wnętrza ziemi. 3) Wymiary i budowa wszechświata. 4) O ruchu gwiazd stałych. 5) Gwiazdy zmienne. 6) O ważeniu ciał niebieskich. 7) O wielości światów zamieszkanych. 8) Historja gazów i ich znaczenie w nauce dzisiejszej. 9) O naturze pierwiastków chemicznych. 10) Energja. 11) Perpetuum mobile. 12) O wysokości atmosfery. 13) Balony po stuletnim rozwoju. 14) O przepowiedniach w nauce. 15) Człowiek i przyroda. 1726r

Skład główny
w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**
Cena rs. **3**, z przesyłką rs. **3.30.**

APTEKA

w Zambrowie,

pod Łomżą,
(przez Czyżew, st. Dr. Żel. Petersb.)
poleca

Wina Lecznicze,

jak

Chinowe,
Chinowo-kakaowe,
Babarbarowe,
Pepsynowe, butelka **rs. 2**

i inne.

Wszystkie na Maladze i Xeresie (Sherry), sprowadzanych z pierwszej ręki z zagranicy lub Francuzkiem deserówem i Węgierskiem wytrawnem, Kaukazkich.

Skład u W-go Spiessa i Syna w Warszawie i u W-go Tuszowskiego w Łomży.

Hurtownie biorącym apteka odstępuje odpowiedni, znaczny procent. 1777

Specjalna Fabryka Gorsetów Hygienicznych

JÓZEFINY KNOFF



w Warszawie,
Marszałkowska № 141,
wprost ul. Rysiej.

Wyrób gorsetów we wszelkich gatunkach i fasonach najmodniejszych paryzkich. Ceny tanie. Fasony trwałe i firzbiny prawdziwe, gorsety zgrabne, polecam Sz. Paniom.

Zarządzająca Fabryką Gorsetów Siostra 2149
Joanna Kleniewska.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe z szyciem lub niemiecką konwersacją do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jaslńskiej, Berga 6, parter. 4035r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3948r

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 40181

Buchalterji wyucza upoważniony przez władzę Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 39341

Czytelnia najtańsza, 30 kop. miesięcznie, 4,000 tomów. Ulica Bielańska, hotel Paryzki. 40730

Korepetytor potrzebny na wyjazd—któryby ukończył najmniej 5 klas gimnazjum filologicznego, świadectwo wymagalne. Wiadomość: Praga, Brzeska № 215/21, mieszkania № 4. 41081

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 39728

Młody francuz, wykształcony przyjmie stałe miejsce lub demi-place. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej, Warecka 3. 40890

Młody człowiek, życzy w zamian nauk kupieckich, (posiada dyplom Wiedeńskiej Akademji Handlowej) lub muzyki, (posiada świadectwo Warszawskiego konserwatorjum), brać lekcje angielskiego. Oferty: kantor Kurjera pod F. N. A. 41117

Nauczycielka z patentem, posiadająca muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, dla „B. K. 20." 4050r

Nauczycielka robót, z patentem, poszukuje lekcyj na pensji lub w domu prywatnym. Oferty pod „Roboty" przyjmuje kantor Kurjera. 40846

Nauczycielka życząca udzielać codziennie w czasie wakacji Bożego Narodzenia trzem dziewczynkom lekcyj niemieckiego języka, raczy zgłosić się lub podać oferty na ulicę Złotą 26, m. 1. 40805

Potrzebny korepetytor za obiady. Żelazna 93, m. 5. 41132

Student—izraelita poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sienna 25—20. 41094

Student—russki, filolog, poszukuje lekcyj. Piękna № 64—24. 41073

Doniesienia osobiste.

Konrad Brodaty ma list na poczcie. 41104

List na poczcie dla Słońca Blondynka. 41083

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 39729

Bona polka z początkami poszukuje miejsca. Nowy-Świat 67, u rządcy, od 1—3-ej. 4040r

Bona niemka poszukuje miejsca od 1-go stycznia. Przejazd № 11, mieszk. 4. 41072

Człowiek młody, inteligentny, z kaucją do rs. 1,000 i poważnemi referencjami, poszukuje posady. Oferty dla „K. B." w Kurjerze. 40927

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 30, m. 6. 40711

Freblówka z patentem poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Marszałkowska 94, m. 24. 40682

Kobieta inteligentna a bardzo nieszczęśliwa pragnie znaleźć parę godzin dziennie lektury lub przygotowania małych dzieci. Oferty pod lit. O. O. O. przyjmuje Kurjer Warszawski. 40477

Kupiec młody, zdolny, złoży kaucję, uprasza pp. dystylatorów i piwowarów o posadę.— Upraszam o złożenie ofert: skład Biernackiego, Marszałkowska 77. 40472

Młody kupiec, drogerzysta, z chlubnemi świadectwami z prowincji Poznańskiej, szuka w Warszawie w większym jakim interesie do ekspedycji lub kantoru miejsca, gdzieby później, mając odpowiedni majątek, jako wspólnik mógł wstąpić. Oferty upraszam nadsyłać pod lit. L. K. Werberg pr. Sulencin, prow. Pozn., Niemcy. 40853

Młoda osoba, polka i katoliczka, córka obywateli ziemskich, skromnie wychowana, posiadająca prócz rodzinnego języki francuski i niemiecki, poszukuje miejsca panny do towarzystwa przy poważnej damie lub nauczycielki do jednego lub dwojga dzieci. Wymagania skromne, głównie chodzi o dobre towarzystwo i względne traktowanie. Łaskawe oferty uprasza się składać w Kurjerze Warsz. sub Z. P. 40743

Młody człowiek, z kaucją od 300 do 400 rs., poszukuje zajęcia inkasenta, administratora, kasjera lub ekspedjenta w poważnym interesie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Inkasenta." 40864

Młoda, inteligentna osoba, poszukuje miejsca dla praktyki w księgarni. Żórawia № 12, m. 14, od 10—4-ej. 40705

Niemka znająca doskonale język niemiecki poszukuje godzinę konwersacji. Piękna 68 mieszk. 22. 40685

Osoba po ciężkiej chorobie, uzdolniona kompletnie w krawieczyźnie, bieliznie. Marszałkowska róg Chmielnej 41, m. 29. 41070

Osoba inteligentna, energiczna, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domem, zajęć sklepowych lub kantorowych. Świadectwa chlubne. Żelazna 93, m. 18. 40636

Osoba posiadająca języki francuski, niemiecki i russki, pragnie przyjąć miejsce do towarzystwa, zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Felicji." 40464

Pragnę oddać syna do handlu 15-letniego, władającego językami polskim, russkim i w części niemieckim, pochodzącego z prowincji, dobrej rodziny. Oferty upraszam nadsyłać do kantoru Kurjera pod „Stanisław." 40843

Poszukuję administracji domu za pokój kawalerski z niewielką dopłatą. Gwarancja hypoteczna. Oferty dla „W. Z." 40642

Polka inteligentna, pracowita, z francuskim, za bardzo małe wynagrodzenie poszukuje zajęcia zaraz. Oferty: kantor Kurjera „Sumienna." 40954

Prasuję doskonale bieliznę męzką i damską, szukam zajęcia zaraz na dni do domów prywatnych. Krucza 19—14. 41136

Rządców domów z kaucjami i obeznanych z przepisami policyjnemi oraz sądowemi rekomenduje kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 4019r

Rządca agronom, posiadający chlubne świadectwa, rekomendacje, poszukuje posady.— Łaskawe oferty uprasza: Mokotowska 52, mieszkania 11. 40774

Urzędnik energiczny, uczciwy, miłujący porządek, obznajmiony z meldunkami, poszukuje zarządu większego domu. Adres proszę zostawić w kiosku obok posągu Kopernika dla S. 41088

W-ych pp. fabrykantów i kupców w Cesarstwie i Królestwie prosi o posadę komiwojażera, inkasenta katolik lat 30, złoży kaucji rs. 1,000 i poręczenie. Prosi o łaskawe nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków: Lublin, Bernadyńska 240, Szulc. 4055r

Z prowadzeniem meldunków stróż poszukuje miejsca od 1-go stycznia r. b. Łaskawi chlebodawcy raczą oferty nadsyłać: ulica Białostocka № 3, Szmulowizna, rządca stróż. 40861

b) Zaofiarowane.

Do interesu ajenturowo-komisowego potrzebny jest młody człowiek na praktykę. Oferty pod lit. „M. 43" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 41129

Francuzka rodowita lub włoszka z francuskim, młoda, potrzebna na prowincję jako towarzyszka do osoby pojedyńczej. Oferty adresować do administracji Kurjera dla „Rabelais 30." 41116

Gospodyni młoda, przystojna, potrzebna na wyjazd. Pensja 50 rubli kwartalnie. Oferty z rysopisem przyjmuje Kurjer pod „Juljusz 35." 41115

Dziewczynki 15-letnie i chłopiec (robotnik) potrzebni. Świętokrzyzka № 3, mieszkania 10. 41124

Młoda, inteligentna osoba potrzebna jest na wyjazd jako towarzyszka, z konwersacją francuską i muzyką mają pierwszeństwo, u Dobieckiej, Chmielna 25, m. 2, od 3 do 7-ej wieczorem. 41102

Młody człowiek, który ukończył szkołę handlową, znający buchalterję, korespondencję francuską, niemiecką, ładnie piszący, może znaleźć zajęcie. Oferty: Kurjer Warsz. „Grudzień." 41090

Poszukuje się buchaltera - korespondenta lub buchalterki korespondentki skromnych wymagań. Własnoręcznie pisane oferty pod B. E. C. przyjmuje Kurjer. 40931

Poszukuję znającego dokładnie maszynową i ręczną fabrykację torebek. Ulica Belwederska № 11, za rogatką. 41004

Potrzebny człowiek, kawaler, umiejący czytać, do rozwożenia mleka. Wiadomość w Rakowcu, 2 wiorsty za rogatkami Jerozolimskiemi. 41052

Panny zdolne do staników potrzebne zaraz. Złota 8, mieszkania 18. 41089

Potrzebny jest pracownik jubilerski, zdolny mundirer i pierścionkarz, sumienny i z dobremi świadectwami. Warunki podług uzdolnienia. Wyznanie nie stanowi różnicy.— Adres: A. H. Grünman, jubiler w Częstochowie, Aleja II-ga. 4047r

Potrzebna bona freblówka lub niemka z polskim na wyjazd do Piotrkowa do dwóch chłopczyków. Zgłaszać się: Aleja Jerozolimska № 74, mieszk. 11, od 11 do 1-ej w południe. 41110

Potrzebna zaraz uzdolniona osoba do staników. Szkoła rzemiosł, Marjańska 9. 41076

Potrzebna zdolna podręczna do staników i uczennice. Leszno 31, mieszk. 18. 4057r

Potrzebny czeladnik szczotkarski bormeister do wiercenia dziurek w osadach do szczotek podłogowych i ręcznych. Wiadomość Warszawa, N. Billauer, Plac Grzybowski № 8, w Łodzi zaś ulica Południowa № 1. 4048r

Potrzebna panna do haftu i do nauki. Ulica Kapitulna № 5. 41121

Potrzebna służąca zaraz. Żelazna 89, mieszkania № 10. 41044

Potrzebna na wieś niemka w średnim wieku za pannę, z krawieczyzną. Świadectwa niezbędne. Ujazdowska 10A, mieszkania 1, zrana od 9 do 11-ej. 40985

Potrzebna podręczna do bielizny. Nowy-Świat № 40, mieszkania 19. 40959

Sklepowa potrzebna z kaucją. Wiadomość: Świętokrzyzka 11, w cukierni. 41150

Spódniczarka i staniczarka zaraz potrzebne. Zielna 42, m. 5, 2-ie piętro. 40933

Uczennica potrzebna do fabryki kwiatów. Elektoralna 20, m. 15. 3988r

W „Muzeum Rzemiosł" znajdzie stałe zajęcie osoba wykształcona, dobrze znająca obce języki i posiadająca piękny, czytelny charakter pisma.— Wiadomość u Rustona, Krakowskie-Przedmieście 66, od 2—5-ej po południu. 40949

Zaraz potrzebne zdolne podręczne do sukien na dłuższy czas. Żórawia 12, m. 11. 41156

Kupno i sprzedaż.

A) Wyprzedaż gwiazdkowa w magazynie Alfonsa Bogusławskiego, Żabia 4. Kapelusze ubrane od rs. 1, fasony od kop. 60. 40867

A) Kapelusze żałobne, czepki w wielkim wyborze oraz krepa prawdziwa angielska od kop. 80. Alfons Bogusławski, Żabia 4.

A) Czapki od rs. 1.80, mufki fantazyjne, poleca magazyn Alfonsa Bogusławskiego, Żabia 4, róg Placu Bankowego. 40867

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 39422

Aleksy Baytel, skład szkła. Podwale 7. Szyby w różnych gatunkach. 4002r

Aleksy Baytel. Skład szkła, porcelany i fajansu, Podwale № 7. Djamenty szklarskie, łatwe do rznięcia szyb i kit pokostowy. 4002r

Adres. Meble tanio, garnitury, szafy, komody, łóżka, kredensy, stoły, krzesła. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. Koperski. 40074

Adam Eierweis, Graniczna 14. Sprzedaje tanio korty, sukna, kamgarny, szewioty i t. p. od rs. 1 łokieć na garnitury. 3984r

Adres. Pozostawiono do sprzedania faeton w dobrym stanie za cenę rs. 175. Wiadomość: ulica Leszno № 6, w fabryce Bergera. 41130

Bobrowy kołnierz do sprzedania w magazynie Laskowskiego, hotel Brühlowski. 41154

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedają się przy nie mniej 100-sztukowej ilości, z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat 36, mieszkania 9. 39674

Do sprzedania strojne jedwabne palto damskie na puchu i atłasie. Wspólna 57, mieszk. 6. 40751

Dywany, kołdry, firanki, materjały meblowe, bławatne i t. p., wielki wybór, ceny najniższe. Giełżyński, ulica Marszałkowska 137. 3997r

Do sprzedania samowary, szkatułki, dywaniki, biurko kantorowe. Graniczna 16, m. 1. 41040

Dywany perskie, makaty, portjery oryginalne, meble wschodnie, antyki, najlepiej kupować u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 3381r

Dla amatorów. Zegar srebrny Mermod, remontuar i repetier, za 70 rs., kosztował 120 rs., także mopsik suczka, 2 lat, prześliczna, za 5 rs. do sprzedania. Freta № 9, m. 21, rano do 10-ej i od 4 do 6-ej. 41107

Do sprzedania samowar platerowany ze srebrnemi ozdobami. Obejrzeć można w sklepie galanteryjnym pod firmą Z. Chodźko, Szpitalna 6. Tamże do sprzedania skrzypce stare. 41147

Do sprzedania kołnierz i mufka tumaki dla osoby starszej. Wżymaczka nowa niedrogo. Poduszka haftowana i kapa na łóżko. Kaliksta № 9, m. 1, od godz. 1-ej. 41085

Do sprzedania łóżko na orzech 8 rs. i toaleta orzechowa 18 rs. Sliska 10, m. 2. 4059r

Eleganckie, mocne sanki sprzedam. Bielańska hotel Lipski, szwajcar wskaże. 40828

Futro męzkie elki nowe sprzedaje magazyn ubiorów męzkich, Marszałkowska 99. 40421

Futra damskie, męzkie i garderoba, skóry łosiowe do sprzedania. Warecka 14, mieszkania 1. 40820

Futro męzkie oposy, nowe, sprzedam tanio. Widok 20, m. 13. 40944

Fortepian wiedeński dobry sprzedam, krawaty piorę, przerabiam. Chmielna 33, mieszkania 13. 40199

Futro niedźwiedzie do podróży rs. 25. Trębacka № 3, Zaorski. 40868

Faeton, fortepian o $6^1/_2$ oktawach i 2 szafy sklepowe z szufladami do sprzedania. Leszno 69, m. 38. 40895

Fortepian czarny, krótki za 100 rubli. Nowolipie 29, m. 3. 40930

Futro damskie lisy, kapelusze nowe dla starszych pań. Nowy-Świat 28, w dystrybucji. 4053r

Fortepian za rs. 25 Bucholtza, krótki. Podwale № 38, m. 10. 41114

Frak modny, elegancki, sprzedam tanio.— Marjensztadt № 21, m. 4. 41143

Fortepian F. Kerntopfa, 7 oktaw, rs. 180.— Długa 25, lombard. 41135

Fortepian 7 oktaw, używany, do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 41133

Fortepian Małeckiego w dobrym stanie do sprzedania. Krucza 32, m. 4. 40674

Gobelin z figurami, kilka dywanów, pasy polskie lite i jedwabne, makaty, serwety, dużo starych materyj przerabianych srebrem i złotem, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 3991r

Garnitur mebli machoniowych kryty utrechtem granatowym, w dobrym stanie, stoliki dwa kątne. Chłodna 54, m. 13. 41066

Garnitur machoniowy kryty utrechtem rs. 100. Elektoralna 35, mieszkania 8, od 10-ej do 4-ej. 40889

Jest do sprzedania garnitur mebli salonowych z czarnego machoniu, krytych ponsowym atłasem, złożony z kanapy, stołu i 6 krzeseł. Wielka № 33, stróż wskaże. 41101

Jest do sprzedania futro męzkie, tużurek, sakpalto i palto zimowe. Ul. Dzielna № 54, mieszkania № 4. 41082

Jest do sprzedania szynel na wacie, na ucznia wzrostu średniego, nowy, zupełnie nieużywany, z czarnej syberyny. Ulica Leszno № 1, mieszkania 10. 41065

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3940r

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Koczyk z fordeklem, faetony, wolanciki, bryczki, sanki nowe i używane sprzedaję tanio. Leszno 52. 40585

Kompletne urządzenie sklepowe, składające się z dwóch pokoi, a także i znaki, wszystko w dobrym stanie, sprzedaje się za niską cenę. Wiadomość: ulica Długa № 42, u stróża. 41046

Korzystajcie ze sposobności! Tylko na święta 12% niżej 12% każdy gatunek zakaukazkich win, butelka od 35 kop. do 1.50.— 64 Nowy-Świat 64. P. Kazazjan. 41012

Kredensy dębowe do sprzedania w zakładzie stolarskim. Bracka № 12. 41119

Kupię pianino używane; opis, cenę przesłać pod adresem: Aleksandrów Pogr., Krynicki. 41105

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Aleja Jerozolimska 25, K. Chojnacki. 40882

Kupuję, sprzedaję, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 39261

Lando, faeton na gumach, amerykan i pianino sprzedam lub odnajmę. Jerozolimska № 56. 38801

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 40404

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 40153

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, lustra i inne, niepraktykowanie niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 40746

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 23, szeslong 15, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 40894

Maszyna parowa stała 12-konna wraz z kotłem buljerowym i całkowitą armaturą jest do sprzedania w fabryce M. Wolski i Sp. w Lublinie. Maszyna jest obecnie czynną i pracować będzie do miesiąca lutego. 40814

Meble różne używane do sprzedania bardzo tanio. Krucza 29, m. 3. 40830

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 41026

Masła solonego duży transport nadszedł, funt kop. 35, w faskach. Marszałkowska № 78, m. № 5. 41103

Maszyna do szycia kapeluszy słomkowych, w dobrym stanie, bardzo tanio. Tamże oryginalna Singera do krawjecczyzny tanio do sprzedania. Szeroka Freta № 16, m. 17. 41158

Na gwiazdkę. Poleca wielki wybór kapeluszy damskich po cenach zniżonych magazyn mód Tekli Siecińskiej, Marszałkowska № 151. 40816

Na gwiazdkę! Wielki wybór gustownych żardinierek i koszów z kwiatami sztucznemi od kop. 15, w fabryce kwiatów, Nowy-Świat 62. 40594

Na raty tygodniowe po 50 kop. Elektoralna 47, Olszewski, wszystkie przedmioty gospodarstwa domowego. 411[illegible]8

Na święta. Bakalje od 25 kop., orzechy 15, figi 20, daktyle 25, marmolada 25, wina russkie Żurabowa od 35 kop., węgierskie od 75, likiery, koniaki zagraniczne, wyroby Rektyfikacji warszawskiej, Jankowskiego, Jeziorka, Sznajdra, Koszelewa, Smirnowa, Wolfschmidta, Glesera, portery, piwa po cenach fabrycznych. Miodu butelka od 40 kop. Pierniki: do rubla 15%. Drożdże codziennie świeże, poleca Handel win, towarów kolonjalnych Wacława Wilanda, Marszałkowska 86, róg Żórawiej. 4856r

Otomana urzędowej roboty za bezcen.— Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 41163

Okazja! Suknie damskie i dziecinne, paltociki na 14-letnią dziewczynkę, mało używane, do sprzedania. Marszałkowska № 107, m. 12, od 2 do 4-ej. 41087

Otomana, krzesła do sprzedania bardzo tanio. Marszałkowska 91, m. 24. 40610

Poszukuje się na gwiazdkę portjer jedwabnych żółtych, zupełnie świeżych i takiegoż obicia na meble. Oferty z próbkami w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Portjery." 40842

Prywatnie kto posiada do zbycia pasy polskie, kupię, zapłacę dobrze. Oferty przyjmuje Kurjer „Pasy." 41140

Psy szczeniaki taksy jamniki do sprzedania. Leszno 104, m. 8. 41109

Płaszcz oficerski tanio sprzedam, za nadesłaniem adresu może być doręczony do obejrzenia. Ulica Rrukowa № 2, m. 20. 41086

Para łóżek orzechowych najnowszego fasonu do sprzedania. Krucza 49, m. 7. 41069

Pasów rzemiennych maszynowych znaczniejsza ilość jest do nabycia na warunkach bardzo korzystnych. Oferty pod X. Y. Z. przyjmuje kantor Kurjera. 41099

Pianino paryskie, fisharmonja amerykańska, mało używane, do sprzedania. Krucza 8, stróż wskaże. 38935

Skład mąki Słodowiec, Przechodnia 3, poleca Banacką na ciasto, woreczki plombowane pudowe $^1/_2$ $^1/_4$, otręby najtaniej. 40841

Szafa dębowa urzędowej roboty, lustro, konsolka, krzesła, lampa wenecka oryginalna, porcelana, fajans angielski tanio do sprzedania. Nowy-Świat 28, u stróża. 4052r

Szopy nowe, ciemne, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 71, mieszkania 11, od 10—12-ej. 41106

Szkatułki samogrające, sprzedaż i reparacja u M. Pozzi (zegarmistrz), Nowy-Świat 31 (róg Chmielnej). 41152

Sprzedam tanio okrycia pluszowe czarne, crême, salopę. Wspólna 77, m. 7. 41142

Są do sprzedania meble stylowe bardzo tanio, szafy, łóżka. Ul. Twarda № 42. 41084

Sanki powozowe używane do sprzedania u kowala Kamińskiego, ulica Nowolipie № 67. 41070

Są do sprzedania futra dwa męzkie, szopy w dobrym stanie i elki męzkie bez pokrycia, kołnierz i wyłogi wydrowe. Obejrzeć można od godz. 10 do 1-ej, Nowy-Świat № 22, mieszk. 4. 40[illegible]21

Tanio otomana i stoliczki fantazyjne. Żórawia 26, u tapicera. 40729

Tanio sprzedam resztki pięknych wstążek i szaliki koronkowe. Senatorska 10, mieszkania 14. 40912

Za bezcen do sprzedania otomana urzędowej roboty. Ulica Próżna № 10, m. 9. 41145

Zakład tapicersko-dekoracyjny Myszkowskiego, Mazowiecka 6, ma różne meble nowe i używane, jako to: garnitury, otomany, szeslongi, skromne i fantazyjne. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Ceny bardzo niskie. 40921

2 szafy dębowe ozdobne do sukien i kredensik do kuchni biały do sprzedania. Leszno № 18, u stolarza. 41137

Interesa handl. i majątk.

A. Dystrybucja, Senatorska 10, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 40926

Apteka w osadzie Lubień, obrót roczny rs. 2,400, do sprzedania. Wiadomość u M. Trojanowskiego w Lubieniu, przez st. dr. żel. warsz.-bydg. Ostrowy. 39520

Bardzo korzystne! Za rs. 150 z powodu tranzlokacji do odstąpienia zaraz pracownia sukien z urządzeniem, powodzeniem, klijentelą i masą roboty, w najlepszym punkcie miasta Łodzi. Oferty składać: Łódź, kantor Kurjera, dla „Pracownia." 4049r

Bufet przy kolei do wydzierżawienia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4, 41118

Biuro porad prawnych, pośrednictwa w sprzedażach, lokacja kapitałów. Adwokat przysięgły Horodyński, do 10-ej zrana, 4 do 7-ej wieczór. Wspólna 40. 41095

Chemik poszukuje wspólnika (pożądanym byłby zdolny kupiec, dla objęcia części handlowej) z kapitałem 6,000 rs., do nabycia i rozszerzenia egzystującej już fabryki. Oferty przyjmuje Kurjer dla X. Y. Z. 40825

Dom lub plac pod budowę, środek miasta, kupię bez pośredników. Oferty w Kurjerze pod „P. plac." 40900

Dla ogrodników. Do wynajęcia duży ogród z domem mieszkalnym i trephauzem. Leszno № 88, u wł. domu. 41113

Do sprzedania z powodu słabości sklep kolonjalno-spożywczy na ruchliwej ulicy, z dobrem powodzeniem. Wiadomość: ul. Żórawia № 29, w sklepie. 41144

Do odstąpienia pralnia z wyrobioną klijentelą z powodu słabości, zaraz. Grzybowska № 32. 41141

Dystylarnia parowa w pobliżu Warszawy na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Tamka 32, skład wódek. 41077

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia w osadzie Serocku, blisko zegrzyńskich fortów, przy szosie do Pułtuska, dom na restaurację wraz z ogrodem i lodownią od 1 (13) stycznia 1893 roku. Wiadomość na miejscu, w urzędzie gminnym. 41112

Kawiarnia do odstąpienia za 100 rs. Wiadomość Bednarska 9, skład węgla, 39469

Krów 50 swoich ktoby chciał postawić pacht, 5 mil od Warszawy; polowanie, ogród, kuźnię wydzierżawię; brzezinę na miotły, koni parę 220 sprzedam. Hotel Słowiański 38. 41155

Kawiarnię sprzedam za rs. 100, punkt dobry. Wiadomość: kiosk, róg Rymarskiej i Leszna. 41151

Magle do sprzedania. Ulica Żelazna № 78. 40822

Magle do sprzedania tanio. Żórawia № 6. 40913

Młyn wodny, składający się z 3-ch prawalców, 2-ch par franc. kamieni, nowo-urządzony, ze stałem rocznem mlewem, przerabiający rocznie 10,000 korcy pszenicy, bez konkurencji, z dużym rybnym stawem, z 60 morg. ziemi, nowemi zabudowaniami, jest z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty pod lit. M. K. Włoszczowa, gub. kielecka. 41075

Poszukuję kupna apteki z 4,000 rs. obrotu lub dzierżawy odpowiedniej, albo też wspólnika z kapitałem do prowadzenia powyższego lub też innego interesu handlowego, albo pożyczki 2,000 rs. z zupełną gwarancją. Oferty proszę adresować: S. Kalicki w Łowiczu. 40679

Pralnia do sprzedania tanio. Wiadomość sklepik, Pańska 23. 41128

Poszukuję sklepu z mieszkaniem taniem dwa pokoje z kuchnią, zaraz lub od Nowego Roku. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Handlowca." 41122

Pralnia do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, bardzo tanio. Hoża 7. 41108

Rs. 2,500 potrzebuję pożyczyć na majątek ziemski na 1-szy numer po hypotece. Wiadomość: Leszno № 22, m. 3. 41126

Restauracja z ogrodem do sprzedania w ruchliwym, znanym punkcie, na wyjątkowo przystępnych warunkach, wskutek konieczności wyjazdu. Wiadomość: kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 41131

Rubli 4,000 potrzeba na 6% na spłatę, na 1-szy numer po Towarzystwie, na dom przy ulicy pryncypalnej, w początku m. stycznia 1893 r. Wiadomość: ulica Ordynacka № 10, u rządcy. 41078

Rs. 1,500 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Jerozolimska 78, mieszkania 9. 40859

Sklep mydlarski do sprzedania za bezcen.— Wiadomość: Piękna 19, w sklepiku. 41047

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Zielna № 42. 40422

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu śmierci. Wiadomość: Wilcza № 24. 40452

Świetny spekulacyjny interes. Możność potrojenia kapitału w przeciągu lat czterech, bez żadnego ryzyka. Informacje: Złota 2, m. 4, do 9½ zrana i od 2 do 4-ej. 3994r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu śmierci rodziców. Łucka № 14. 41120

Sklepik z pokojem 9 rubli miesięcznie, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Ulica Nowo-Wolska № 2, za rogatkami wolskiemi. 41111

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna 16. 41093

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.— Sienna № 4, róg Zielnej. 41067

Skład węgli do odstąpienia. Ulica Bednarska № 20. 41159

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Grzybowska № 61. 40341

Sklep do sprzedania z zapasami zimowemi. Śliska № 50. 40858

Sklepik wiktuałów sprzedam tanio z powodu innego przedsiębiorstwa. Komorne 8 rs. miesięcznie. Śliska 21. 40852

Skład węgli do sprzedania z powodu podeszłego wieku. Bednarska № 9. 40808

Skład wódek do sprzedania w punkcie narożnym, między fabrykami. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 40840

Wspólnik energiczny, technik, z kapitałem rs. 3,000 do 4,000, potrzebny do interesu wyrobionego, dobrze procentującego. Oferty w Kurjerze pod lit. M. T. J. 40700

W podróż przez Francję, Włochy, na wystawę do Chicago, potrzebny wspólnik 1,000—2,000 rs. Interes korzystny. Oferty Kurjer „Podróż." 40872

Zaraz sprzedam sklep kolonjalny za przystępną cenę. Wiadomość: Plac św. Aleksandra 12, skład tytoniu. 40891

Z powodu nieobecności właściciela jest do sprzedania w mieście powiatowem Grójcu nowy dom murowany dwupiętrowy, narożny, w rynku, z rocznym dochodem 2,000 rs., asekurowany 10,000 rs., za rs. 13,000. Wiadomość na miejscu, u Wójtowicza. 40747

Z powodu słabości sprzedam skład węgli dobrze prosperujący, z końmi, wozami.— Wiadomość: sklep Borkiewicza, Chmielna 44, od 3 do 5-ej. 41127

Zaraz sprzedam kawiarnię tanio z całem urządzeniem. Świętokrzyzka № 36. 41071

300 rs. potrzebne są zaraz na 15% na powiększenie interesu. Gwarancja pewna. Oferty: kantor Kurjera „Trzysta." 41097

5,500 rubli jest do ulokowania na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie na 7%. Wiadomość u W-go Drzewieckiego, kupca, ulica Freta № 27. 40936

9,000 rs. wypożyczę po Towarzystwie, może być na więcej oddalonej ulicy, bez pośrednictwa. Solna 5, mieszkanfa 16, od 3 do 5-ej. 41149

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 4020r

Do wynajęcia zaraz 6 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 39818

Do wynajęcia od 1 stycznia: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Oboźna 9. 41092

Eleganckie mieszkanie: 4 lub 3 pokoje z kuchnią, meblami i usługą lub bez, odstąpię zaraz na 3 miesiące. Smolna 25, mieszkania 11. 41153

Lokal składający się ze sklepu i kilku przyległych obszernych pokoi, w środku miasta, potrzebny jest dla warszawskiego bazaru rzemieślniczego. Oferty pod „Bazar Rzemieślniczy" do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 4036r

Od 1-go lipca lub wcześniej, poszukuje się lokalu na fabrykę, mającego około 35 okien z motorem lub bez. Wiadomość: Gęsia 20, u właściciela domu. 3955r

Pokój duży, z alkową lub bez, do wynajęcia zaraz;—tamże obiady zdrowe 30 do 50 kop. Elektoralna 41—12. 40622

Pokój umeblowany, przy familji, dla osoby przyzwoitej. Wielka 38, m. 9. 40283

Pokój duży, widny, umeblowany, jest do odnajęcia dla osoby spokojnej, dobrze wychowanej. Zgoda 5, m. 12. 41096

Pokój na 1-m piętrze, frontowy, osobne wejście, może być umeblowany i całodzienne życie. Marszałkowska 132—4. 41064

Potrzebne trzy pokoje lub dwa duże, z kuchnią. Oferty poste-restante „Wygodnickiemu." 41123

Sklep z wystawą, pokojem i kuchnią, w korzystnem miejscu, na Niecałej do odstąpienia. Oferty pod „Niecała" Kurjer Warszawski. 41157

Salon gabinet i przedpokój, z oddzielnem wejściem, wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, dla doktora, adwokata i t. p. Usługi i opał na miejscu, do wynajęcia od 15 grudnia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3890r

Z powodu wyjazdu, elegancko umeblowane trzy pokoje, przedpokój, kuchnia. Widzieć można 11—2. Nowogrodzka 5—4. 40742

2 pokoje z przedpokojem i oddzielnem wejściem, umeblowane, poszukiwane są w okolicy placu Zamkowego, Krolewskiej, Senatorskiej. Reflektanci zechcą podać swe oferty pod wyrazem „Senatorska" w Kurjerze. 4081[illegible]

3 pokoje razem lub pojedyńczo do odnajęcia, z meblami lub bez, dla osób inteligentnych, mogą być z całodziennem utrzymaniem. Złota № 14, m. 8. 4037r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 40445

Do sprzedania grób murowany, familijny, za 60 rubli, w Radomiu. Wiadomość u zakrystjana kościoła Farnego, lub Widok 13, mieszkania 9. 40J42

Encyklopedja Humoru, 4 duże tomy, cena zniżona z 8-u na 3 rs. oraz Album Sztorytów znakomitych galerji 2 rs. i 3 rs. sprzedaje księgarnia B. Bolcewicza, Saski plac 5. 3993r

Fabryka parasoli poleca takowe po przystępnych cenach, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost Saskiego ogrodu. 40910

Garczyński, Marszałkowska 110, otrzymał tytonie świeże różnych fabryk. Kupującym odstępuję rabat. 41100

Gwiazdka!!! najpraktyczniejsze upominki dla dam, mężczyzn i dzieci—wyroby skórzane: pugilaresy, portfele, torby, rańce, paski, pantofle, buty wojlokowe, pończochy, kaftany, koce, plaidy, kurtki skórzane i t. p. poleca fabryka i magazyn Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia.. 39558

Mężatka przyjmie dziecko do piersi. Długa № 7, m. 8. 41125

Najpraktyczniejsze podarki na Gwiazdkę poleca fabryka welocypedów i wózków E. Herżmana, Marszałkowska № 53. Wózki dla lalek od rs. 1.50 do rs. 5. Welocypedy dziecinne od rs. 6. Welocypedy z konikami. Tricikle t. j. welecypedy dla dziewczynek. Rowery dla chłopców od lat 8—16, od rs. 40—60. Wózki dziecinne od rs. 6, jako nowość poleca się wózki bujane, mogące służyć jako kolebka, oraz wózki z kołami gumowemi. Fabryka Welocypedów i Wózków E. Herżmana, Marszałkowska № 53. 41079

Nowo otworzona pracownia pod firmą „Julie" przyjmuje suknie i okrycia od 3-ch rubli. Wykończenie staranne, eleganckie, podług najświeższych żurnali systemem Worth'a. Podwale № 18, 1-e piętro, od frontu, mieszkania № 12. 40721

Na Gwiazdkę! „Rajmund," Marszałkowska № 1[illegible]9, w podwórzu, wprost bramy. Otrzymał znaczny transport majoliki i wyrobów terrakotowych z fabryki Florjanowicza i Dziewulskiego. Sprzedaje po cenach umiarkowanych. 40710

Nagrody rs. 3, zaginął pieś, wyżeł biały, młody. Proszę zawiadomić: Nowy-Świat 34, fabryka fortepianów. 40595

Nagrodzony medalami Elementarz francuzko-polski Néel'a dla dzieci, (metoda poglądowa, 45 rysunków) kop. 30. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 41080

Obuwie męzkie sezonowe i łyżwowe z dopasowaniem, najlepiej i najtaniej u Hipsza, Nowy-Świat 28. 4051r

Okazja!!! z powodu zmiany lokalu wyprzedaje niżej kosztu: pończochy, skarpetki, wełniane, bawełniane, kamasze. Świętokrzyzka № 35. 40416

Obiady gospodarskie prywatne, zdrowo, czysto i smacznie przyrządzane. Czysta № 4, m. 16. 40896

Pracownia Czesławy odrabia suknie elegancko po rs. 2 kop. 50. Marszałkowska 149, mieszk. 4. 40915

S. Strauss, elektrotechnik, urządza dzwonki elektryczne, piorunochrony, telefony, ostrzegacze od ognia i kradzieży. Wybór materjałów. Ceny niskie. Pp. mechanikom rabat. Ulica Nowy-Świat 45, obok „Wodewilu." 3930r

Tylko 30 kop. 100 biletów wizytowych, wykonywa drukarnia Jakóba Keltera, Rymarska 2. 4054r

Zgubiono list zast. tow. kred. ziemskiego ser. V llt. E. № 18673 na rub. 100; list zast. tow. kred. ziemskiego ser. V lit. C. № 52554 na rub. 500. Obydwa bez kuponów i talonów. Kto takowe zwróci: Złota 24 do Antoniny Jende otrzyma nagrody rs. 50. Ostrzeżenia porobione. 41013

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)